

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn  
**BEZPŁATNY!**

NR 54 lipiec 2014

ISSN 2009-3802

**mir**

magazyn  
informacyjno-  
rozrywkowy

www.mir.info.pl

**Taśmy amatorskie,  
taśmy profesjonalne...** // s. 6

**Księgowość**

**ROZLICZENIE**

**ROCZNE JUŻ OD €99**

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI • REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED • UBEZPIECZENIA • PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL • ROZLICZENIA VAT



www.dmksgowosc.eu

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork  
Unit 31 Coolmine Industrial Estate,  
Blanchardstown, Dublin 15

TEL/FAX. 021 427 83 49

KOM. 0833191536

TEL. 018 06 65 55

**085 PRAWNIK**

**085 7729645, 01 4910010**

**WYPADKI PRZY PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH  
\*PRAWO PRACY\* NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI**

Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Katarzyna Mastyło, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol  
MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITOR, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

- Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty. - Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

www.prawnik.ie





# BUDKA SUFLERA

Pożegnalna trasa koncertowa

“A po nocy przychodzi dzień ...”



**40 LAT**  
BUDKA SUFLERA

**Niedziela 5 października**  
**Dublin - The Academy**



więcej informacji na [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie)



8



14



18



19



22

### W OBIE STRONY

- W subiektywie Czerwińskiego s. 4
- Taśmy amatorskie, taśmy profesjonalne... s. 6

### POLITYKA

- Bezmiar niesprawiedliwości s. 7

### STYL ŻYCIA

- Holi Festival of Colours s. 8

### ZDROWIE

- Balansując na granicy – osobowość borderline s. 10

### BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Zapowiedzi koncertów s. 14

### ROZRYWKĄ

- Czytelnia s. 16
- Krzyżówka s. 17
- Horoskop s. 17
- Uśmiechnij się s. 17

### PRZYBORNİK

- Karty wizyt u lekarza rodzinnego – gp Visit Card s. 18

### KĄCIK KULINARNY

- Jedz zdrowo zawsze, nie od święta s. 19

### TURYSTYKA

- Na wyspie Skellig Michael s. 20

### SPORT

- Upadek na Wimbledonie s. 22

### OD REDAKCJI:

#### Drodzy Czytelnicy,

Dziś na początek krótka historyjka.

Pod duży sklep, na froncie którego nie sposób nie dostrzec ogromnej nazwy tegoż, podjeżdża nowy, całkiem wypasiony samochód, a kierowca pyta stojącego przed sklepem pracownika: *Jak siem nazywa?*. Pracownik, nieco zbity z tropu, odpowiada pytaniem na pytanie: *Ale kto? Ja?*. Kierowca nie ustępuje: *Nu, jak siem nazywa? Nu?*. Będąc dobrze wychowanym, pracownik grzecznie odpowiada, że nazywa się, dajmy na to, Janek. Kierowca okazuje jednak pierwsze znaki zniecierpliwienia i pokazując palcem na sklep, pyta jeszcze raz: *Nu, sklep jak siem nazywa? Nu? Sklep!*. Pracownik, całkiem już zbity z tropu, spogląda przez ramię na wejście do sklepu, na ogromny napis powyżej, potem na kierowcę i odpowiada: *John's Hardware*, czy jakoś tak. Kierowca chwilę drapie się po głowie, po czym zupełnie poważnie zadaje jeszcze jedno pytanie: *Ale na pewno? Nu?*. Pracownik zdecydowanie kiwa głową, niepewnie bąka coś o tym, że strasznie jest zajęty i szybko wchodzi do sklepu, a kierowca odjeżdża z piskiem opon.

A biedny pracownik przez resztę dnia będzie się zastanawiał, co właściwie się wydarzyło przed sklepem. Czy ktoś sobie robił jaja, nagrywał go ukrytą kamerą, sprawdzał jego asertywność czy może ten człowiek w samochodzie pytał go zupełnie serio o nazwę, którą miał przed oczami? Przecież najczęściej nie mieści się nam w głowie, że dorosły facet może nie potrafić przeczytać prostego wyrazu, że może nie umieć przeczytać niczego, że istnieje prawdopodobieństwo, że nie umie się nawet podpisać własnym imieniem i nazwiskiem. Historia jest prawdziwa, jedynie imiona i nazwy są zmienione.

Trudno powiedzieć, dlaczego dorosły człowiek nie był pewien, w jaki wyraz układają się litery nad wejściem do sklepu, trudno wyrokować, czy to dlatego nie potrafił czytać. Jednak warto pamiętać, że ta umiejętność wcale nie jest taka oczywista dla każdego, nawet w cywilizowanym kraju, jakim wydaje się Irlandia. Na całym świecie czytać nie umie około 775 milionów ludzi, czyli 15 procent całej populacji. Wprawdzie jest to przeważająca większość, ale kraje rozwinięte coraz częściej dotyka wtórny analfabetyzm, wynikający głównie z zachłystnięcia się kulturą obrazkową, czyli przeważnie telewizją i internetem.

Tak naprawdę jesteśmy niezwykle uprzywilejowani, znając litery, potrafiąc je złożyć w wyrazy, a te w zdania, które rozumiemy. Zatem zachęcamy do skorzystania z tych umiejętności, zarówno w formie pasywnej, jak i aktywnej. Na początek możecie przeczytać, co w najnowszym numerze MIR-a piszczy, potem możecie nam napisać, co się podobało bardzo, a co nieco mniej, by na koniec pograć się w lekturze dobrej książki. Bo w końcu są wakacje, więc i czasu na czytanie powinno być więcej.

Zapraszamy, zachęcamy i do przeczytania,

Redakcja



**Wydawca:**  
Mir Press Limited  
2 nd Floor Office,  
4 Washington Street  
Cork  
**Redakcja:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
www.mir.info.pl

**Redaktor naczelny:**  
Dariusz Trela

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

**Sekretarz redakcji:**  
Marta Luksander  
**Reklama:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com

**Zespół redakcyjny:**  
Ewelina Mucha  
Piotr Słotwiński  
Krzysztof Wiśniewski  
Maciej Weber  
Anna Leszczyńska

Agnieszka Gregorczyk  
Piotr Sobociński  
Piotr Czerwiński

**Rysunek satyryczny:** Mr Widget

**Korekta:** Monika Szeszko

**Studio graficzne:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
**DTP:** Tomasz Kuc



# W subiektywie czyli opowieści dziwnej treści

## Czerwińskiego

### Świat oszalał, ale tylko troszeczkę

” To wszystko przez te upaty i przez piłkę, a także przez tego milionera, który rozdaje pieniądze. Prócz tego sezon ogórkowy w pełni i media prześcigają się w coraz bardziej absurdalnych i nieistotnych doniesieniach, choć to w sumie dobrze. Lepsze takie wiadomości niż wojna albo, co gorsza – polskie afery i komisje.

” Do Irlandii wreszcie powraca irlandzka pogoda. Cały kraj dźwiga się z popiołów, z trudem przetrwałszy mordercze dwa tygodnie słonecznego lata. Na szczęście znów jest buro i znów leje; mieszkańcy Wyspy Skarbów mogą przeto bez przeszkód nosić swoje ukochane szorty, koszulki polo i ciemne okulary, zwłaszcza

” Tymczasem Eine Grosse Fussball Craze w dalekiej Brazylii wchodzi w coraz bardziej decydującą fazę, choć końca wciąż nie widać. Miałem nadzieję, że cała impreza skończy się po jakimś tygodniu albo coś w tym stylu, a tu guzik; chłopa mają kopać piłkę aż do połowy lipca. Dla miłośników piłki kopanej jest to wiadomość krzepiąca, choć problem w tym, że jak zauważyłem, mecze są rozgrywane o piątej po południu naszego czasu, kiedy większość ludzi albo jeszcze jest w pracy albo z niej wraca. Niektórzy piłkarze oprócz kopania jeszcze gryzą, jeden niedawno pogryzł drugiego i była to najważniejsza wiadomość dnia.

” Piłkarskie szaleństwa pozwoliły bezstresowo wypełnić w mediach początek sezonu ogórkowego, chociaż ma to swoje efekty uboczne, w postaci takiej choćby, że oprócz piłki w zasadzie nic ważnego się ostatnio nie wydarzyło. Oprócz Polski, oczywiście, gdzie jak wiemy, zawsze jest afera, zawsze jest koalicja i zawsze jest specjalna komisja. Niestety nie znam szczegółów aktualnej afery, od jakiegoś czasu dokładam starań, by wieści znad Wisły nie docierały do mnie w nadmiarze.

” My tu gadu-gadu, a w japońskiej prowincji Shizuoka uruchomiono naturalnej wielkości kopię „Thomasa”, czyli lokomotywy z ludzką głową, która jest centralnym motywem bajki dla dzieci pod tytułem „Thomas And Friends”. Thomasowi towarzyszy też zestaw wagonów, do których można wsiąść

i przejechać się na wycieczkę. Jak się można domyślać, wśród dzieciaków w prowincji Shizuoka zapanowała totalna Shizuoka, dyrekcja kolei szacuje, że bilety na przejażdżkę Thomasem wyprzedzą się w trymiga w okresie wakacji.

” Właśnie zdałem sobie sprawę, że sformułowania „w trymiga” nie używałem od co najmniej dwudziestu lat. Z jakiegoś powodu, przypuszczalnie związanego z fenomenem tak zwanej drugiej młodości, wygrzebuję ostatnio coraz więcej takich pamiątek. Na szczęście nie zapuszczę z powrotem długich włosów – to akurat przestało już być możliwe. Ale to i dobrze – myślę, że długie pióra to już byłby o jeden most za daleko.

” Tymczasem w sąsiedniej Wielkiej Brytanii coraz więcej mówi się o całkowitym zakazie sprzedaży papierosów, chociaż coś mi się widzi, że lobby nikotynowe może okazać się silniejsze od antynikotynowego. Póki co, zakazano sprzedaży papierosów osobom urodzonym po roku 2000, ale to akurat nie nowość, bo nieletnim nigdy nie wolno było ich kupić. Dyskusja, jak rozumiem, wkrótce zagości też na irlandzkim forum publicznym. Od lat słyszę wieści o tym, jakoby przymierzali się tu do kryminalizacji papierosów, ale póki co, sprawa ucichła.

” A w Ameryce, jak to w Ameryce, jedna para pozwała do sądu linie lotnicze, po tym jak agent, którego poprosili o bilet do Granady (w Hiszpanii), wystąpił ich

przez pomyłkę na Grenadę (na Karaibach). Chcą 34 tysiące dolarów odszkodowania, chociaż szczerze mówiąc, na Karaibach wcale nie jest tak znowu brzydko. O co tu się wściekać? Do Hiszpanii przecież mogli polecieć kiedy indziej.

” Oprócz piłki nożnej wydarzeniem na światową skalę była ostatnio inicjatywa niejakiego Jasona Buzi, milionera-filantropa, który ukrywa w miejscach publicznych pieniądze i koperty ze wskazówkami, jak tych pieniędzy szukać, zaś wskazówki, jak szukać kopert, publikuje na Twitterze (@HiddenCash). Ostatnio zamierzał rozkręcić swoją zabawę w Paryżu, ale mu odmówiono. W myśl francuskiego prawa, „publiczne rozprowadzanie pieniędzy” jest karalne.

” Tymczasem w Boliwii decyzją władz, zegar na budynku kongresu zaczął chodzić w przeciwnym kierunku, odmierzając czas wstecz. Z oficjalnych komunikatów w tej sprawie wynika, że miało to na celu symbolizować dekolonizację i że władze przymierzają się do przestawienia w taki sposób również innych zegarów w publicznych miejscach. Jak się domyślam, sprawa dotyczy czasomierzy z tradycyjną tarczą i wskazówkami, choć przestawienie zegarków elektronicznych, by chodziły do tyłu, też jest pewnie wykonalne.

” I to by załatwiło sprawę w temacie gorących wiadomości ze świata.

” Cordialmente,

PIOTR CZERWIŃSKI

PIOTRCZERWINSKI.COM





# KURS SZYCIA DLA POCZĄTKUJĄCYCH

PROJEKTOWANIE - SZYCIE - PRZERÓBKI

CENA  
**€189**

**5 SPOTKAŃ**

PO 2,5 GODZINY

WSZYSTKIE DODATKI

I AKCESORIA W CENIE KURSU!

- **KREATYWNE SZYCIE**
- **PRZERABIANIE UBRAŃ**
- **ELEMENTY MODELOWANIA FORM**
- **KORZYSTANIE Z GOTOWYCH WYKROJÓW**
- **SZYCIE DODATKÓW I INNE**

**Pierwsze zajęcia**

we wrześniu - Cork  
w październiku - Dublin

**Liczba miejsc ograniczona !!!**

**KATE PLUM Atelier**

14 Princes Street, 1st flor, Cork  
tel 089 9876481

email; [kateplumdesigner@gmail.com](mailto:kateplumdesigner@gmail.com)



# Taśmy amatorskie, taśmy profesjonalne...



**PIOTR SŁOTWIŃSKI**  
www.piotrslotwinski.com

– Kelner?  
– Słucham?  
– Chodzi właśnie o to, żebyś nie słuchał...

Takie i inne dowcipy zaczynają krążyć w kRAJu nad Wisłą. Afera taśmowa zatacza coraz szersze kręgi i sprawia, że nawet młodzi, wykształceni z wielkich miast, którzy w poprzednich wyborach systematycznie chowali babci dowód, zaczynają wypierać ze świadomości, na kogo postawili krzyżyk i coś tam mruczą pod nosem, że głosowali na kogoś zupełnie innego. W sumie to się zgadza, podobno co siedem lat człowiek się zmienia, tylko liczba natógów pozostaje ta sama.

Historia rejestrowanych podsłuchów jest niemal tak stara, jak historia fonografu. Nierejestrowanych – jeszcze starsza. W niejednym zamku i pałacu tak umiejętnie budowano komnaty, że coś wypowiedziane szeptem w jednym kącie, było wyraźnie słychać w innym. Do tej pory można się o tym tu i ówdzie przeko-

nać nausznie. Niemniej, wracając do naszego podwórka – chyba najbardziej znanym zarejestrowanym podsłuchem była słynna „rozmowa braci”, która odbyła się pomiędzy Lechem Wałęsą a jego bratem – Stanisławem we wrześniu 1982 roku, podczas internowania tego pierwszego w Artamowie. Co ciekawe, rozmowę zarejestrowała nie esbecja, ale rzeczony brat Stanisław, któremu później odebrano magnetofon ukryty „w okolicach pachwiny”. Po upublicznieniu nagrania, opozycja początkowo próbowała perswadować, że to esbecka fałszywka, że taśmę preparowano z milimetrowych skrawków etc. Dzisiaj już wiemy, że taśma jest autentyczna. Obaj panowie, tego popijając wódeczkę (tak, tak – na internowaniu!), rozmawiali o pieniądzach, o ustawieniu się, zdrowo nadawali na Kościół, a w końcu Lechu odwołał się do historii, stwierdzając, że jego przodkiem był rzymski cesarz Walens, więc pochodząc z tak zacnego starożytnego rodu, jest wprost predestynowany do wielkich dzieł. Jak sam stwierdził: *Jesteśmy z rodziny, która musi pokierować tymi wielkimi sprawami. Ja się wjeb\*\*em w to i nie mogą się cofnąć.* Gwiazdki są jak najbardziej na miejscu niestety, ponieważ nasz narodowy bohater, który przeskoczył przez płot i obalił komunę, operował tym samym językiem, co kolejne Rywiny, Michniki, Oleksy, Gudzowaci i inni Sienkiewiczze, Sikorscy i Belki, a którym na co dzień posługiwano się jedynie pod budką z piwem, zanim ostatnią z nich nie przerobiono na pub. Irlandzki, żeby było bardziej *cool*.

Na naszym polonijnym irlandzkim podwórku też mieliśmy niedawno, bo raptem w lutym roku bieżącego, „afere podsłuchową”, kiedy to jeden z pracowników Ambasady RP


w Dublinie źle odłożył słuchawkę, wskutek czego jego rozmówczyni mogła usłyszeć i zarejestrować dalszą część rozmowy, którą na jej temat prowadzono. Co w niej było? Głównie najbardziej chamskie wulgaryzmy zakończone słynnym: *k\*\*\*\* to jest jakaś jeb\*\*\* paranoia*. Zgadza się, to jest jakaś paranoia, że tacy ludzie znajdują tam pracę. Nie wiem, po jakiej linii ich przyjmują – rodzinno-polityczno-towarzystwiej, czy może trzeba wykazać się jakimiś kwalifikacjami, jak na przykład znajomością kuchennej tacy? Pracownicy naszej ambasady to w ogóle ciekawe okazy. Nie twierdzą, że wszyscy, ale co się na któregoś natknę, choćby na przystawowym „fejsie”, to mi ręce opadają. W każdym razie, panie i dranie, kłać już umiecie, więc droga w POLitycznej karierze stoi przed wami otworem.

Średnio co 2–3 lata mamy taką czy inną aferę taśmową, chociaż już dawno nikt taśm nie używa. Czy coś z tego wynika? Praktycznie nic. Nawet afery Rywina jakoś rozeszła się po kościach. Owszem, utwierdzamy się w przekonaniu, że z dobrego żelaza nie robi się gwoździ, a z dobrych ludzi – polityków, ale życie toczy się dalej. Teraz jednak jest szansa, że będzie inaczej. Konsekwencją afery jest żądanie dymisji rządu, przed czym na razie rząd dzielnie się broni z pomocą posłów, którzy tym samym stracili szansę na reelekcję. Sam, prawdę pisząc, mam mieszane uczucia. Rząd Słońca Peru powinien gremialnie podać się do dymisji w 2010 roku, gdy oddał śledztwo w sprawie katastrofy smoleńskiej w ręce Rosjan. W każdym cywilizowanym państwie po czymś takim polityk, który przyłożyłby do tego rękę, nie znalazłby w swoim kraju pracy nawet w budce z hamburgerami. Mało tego, niejedną z nich

ze wstydu palnąłby sobie w tę lub rzucił się z kłifu. A u nas tradycyjnie – nic się nie stało, Polacy, nic się nie stało. Dymisja rządu Słońca Peru cztery lata temu miała jeszcze jakiś sens, ale teraz? Kto z rozsądnie myślących polityków będzie chciał sięgnąć po władzę, żeby zająć się przede wszystkim sprzątnięciem tego pobożowskiego, które zostawił po sobie odchodząca „elyta” Narodu? To jest straceńcza misja...

Swoją drogą, chyba tym, co najbardziej wkurzyło Rodaków jest nawet nie to, co ten czy inny paplał, ale to, że jedli i pili za cudze (czyli za nasze), na jedną kolacyjkę wydając tyle, ile przeciętny Polak w kRAJu w pocie czoła zarabia przez miesiąc, o ile ma pracę, rzecz jasna. No cóż, jeszcze raz okazuje się, że nasi POLitycy to faceci o mentalności dworcowych kieszonkowców, którzy wskutek dyzmowskiego wybryku losu znaleźli się na najważniejszych stanowiskach w kRAJu.

Ale o ile drobne czy grubsze geszefty, które w innych krajach skutkowałyby strąceniem w polityczny niebyt, u nas przechodzą bez echa, o tyle kompletna amatorszczyzna, którą pokazali nasi POLitycy, kompletnie ich zdyskredytowała nawet w oczach prorządowej mainstreamowej gawiedzi. Minister spraw wewnętrznych, który daje się podsłuchać kelnerom czy funkcjonariusze ABW, którzy, mimo wyraźnego rozkazu, nie potrafią odebrać laptopa, bezskutecznie szarpiąc się z jego właścicielem na oczach dziennikarzy, narażają się nawet nie na pogardę, a na śmieszność. Przy okazji chciałbym zaapelować, żeby nie nazywać żartobliwie „naszego” ABW – ABWera, co ma nawiązywać do Abwehry. To niesprawiedliwe dla tych drugich, bo pomimo że to były kanał, to jednak byli profesjonalni w swoim fachu. Przy nich chłopcy z ABW mogą co najwyżej dzieci przez ulicę przeprowadzać, a i to tylko przez jakąś piątą kolejnośc odśnieżania.

Amatorszczyzna. Słowo klucz. Polską rządzą kompletni amatorzy, jacy przypadkowi ludzie, ucieleśnienie marzenia towarzysza Lenina o tym, żeby „krajem mogła rządzić kucharka”. Tyle tylko, że państwo jest zbyt skomplikowaną strukturą, żeby mogli nią rzeczywiście kierować tacy ludzie. Kto więc tak naprawdę pociąga za sznurki, samemu będąc szczerze ukrytym za medialną kurtyną, a kto pełni tylko funkcje fasadowe, stojąc pod żyrandolem? Mam nadzieję, że wkrótce się dowiemy. Być może z kolejnej taśmy... 

# Księgowość

## ROZLICZENIA

## ROZLICZENIA ROCZNE JUŻ OD €99

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT



www.dmksiegowosc.eu

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork

Unit 31 Coolmine Industrial Estate, Blanchardstown, Dublin 15



# Bezmiar niesprawiedliwości



KRZYSIEK WIŚNIEWSKI  
chris.waterford@gmail.com

**21** czerwca w swoim domu w Belfaście w wieku 60 lat zmarł Gerry Conlon. Jeśli jego nazwisko nic Wam nie mówi, przypomnijcie sobie, lub obejrzyjcie, film „W imię ojca”, w którym w postać Conlona wcielił się Daniel Day Lewis. I to wcielił się tak sugestywnie, że oglądając film, czasami zapomina się, że to tylko film. Bo tak naprawdę, dla czwórki przyjaciół z Belfastu to nie był film.

W roku 1975 Gerry Conlon wraz z Paulem Hillem, Carole Richardson i Paddy'm Armstrongem, został niesłusznie oskarżony i skazany za podłożenie bomby w pubie w Guildford, w wybuchu której zginęło pięć osób, a 65 zostało rannych. Jedyną „winą” Gerry'ego było to, że w ten tragiczny dla Guildford dzień widziano go wraz z Paulem Hillem w pobliżu feralnego pubu. I jedynie na podstawie tej poszlaki na dożywocie skazano jego samego oraz trójkę jego przyjaciół, uznanych za współdziaławców zamachu.

Czwórka z Guildford, bo tak nazwano czworo niesłusznie skazanych młodych ludzi, spędziła w brytyjskim więzieniu aż 14 lat i została ułaskawiona dopiero w roku 1989, po długoletniej sądowej walce najpierw o odtajnienie akt sprawy, a potem – o uznanie ich niewinności. Mimo niepodważalnych dowodów na sfiogowanie oskarżenia i procesu przez służby brytyjskie, czworo Irlandczyków dopiero po 16 latach od wyjścia z więzienia doczekano się oficjalnych

przepraszin ze strony brytyjskiego rządu. Gerry Conlon nigdy nie otrząsnął się z tego tragicznego doświadczenia. Brytyjski system „sprawiedliwości” odebrał mu nie tylko 14 lat życia, ale także ojca – Guiseppe, który trafił do więzienia w 1976 i zmarł po pięciu latach w wyniku wycieńczenia.

Po uniewinnieniu Gerry zamieszkał w swoim rodzinnym Belfaście, jednak sam przyznawał, że młodość spędzona za kratkami jednego z najcięższych więzień w Wielkiej Brytanii odcisnęła znaczące piętno. Bardzo powoli wracał do normalnego życia, do którego nigdy tak naprawdę nie zdołał wrócić, bo pojawiły się w nim i alkohol i narkotyki, które dawały mu choć złudzenie ucieczki od koszmarnych więziennych wspomnień.

Gerry Conlon był jednocześnie jednym z najbardziej aktywnych działaczy ruchu dążącego do pełnego zadośćuczynienia za pomyłki sądowe. Był działaczem, który był ze wszech miar autentyczny w swoim działaniu, bowiem samym sobą i swoją historią mógł świadczyć o tym, do jakich tragedii może doprowadzić pomyłka sądowa.

## Przypadkowe ofiary

Polski termin „pomyłka sądowa” bardzo nieprecyzyjnie określa to, co wydarzyło się w przypadku Czwórki z Guildford. Zarówno brytyjska policja, jak i sędziowie wydający wyroki skazujące niewinnych młodych ludzi na dożywocie, doskonale zdawali sobie sprawę z ich niewinności. Cały proces Conlona, Hilla, Richardson i Armstronga nie miał ze sprawiedliwością nic wspólnego. Seamus Mallon, były polityk północnoirlandzkiej partii SDLP, tak określił działania brytyjskiej policji w latach siedemdziesiątych: *Każdy Paddy się nadaje. Złapiemy kilku za każdy zamach i każde przestępstwo i wsadzimy do więzienia. Tak to właśnie wyglądało w tym przypadku.*

Aresztowanie, pokazowy proces i skazanie Czwórki z Guildford było całkowicie świadomym działaniem władz brytyjskich, których celem było stworzenie wrażenia, że każdy Irlandczyk jest potencjalnym zamachowcem nie nawidzającym Brytyjczyków i czyhającym jedynie na ich życie i zdrowie. Taki obraz Irlandczyków pozwolił władzom w Londynie usprawiedliwić brutalne akcje pacyfikacyjne w katolickich dzielnicach Belfastu, Derry czy Armagh, a także wprowadzać specjalne prawa pozwalające na przykład na przetrzymywanie w areszcie po-

dejrzanych czy choćby niewygodnych osób bez postawienia zarzutów.

Taką właśnie taktykę zastosowano w przypadku Czwórki z Guildford, potraktowanej najpierw długim, wyczerpującym śledztwem, a następnie postawionej przed groźbą wciągnięcia w machinę „sprawiedliwości” także ich najbliższych. Jedynie przyznanie się do czynu, którego nigdy nie popełnili, ratowało ich bliskich przed kolejną „pomyłką sądową”. Akta Conlona i jego przyjaciół pełne są wymuszonych zeznań, o których zarówno śledczy, jak i sędziowie wiedzieli, że są całkowicie wyssane z palca. Akta te jednocześnie były przez wiele lat utajnione, aby uniemożliwić skuteczną obronę Czwórki z Guildford i osądzenie prawdziwych terrorystów, a także ukaranie winnych „pomyłki sądowej”.

Po śmierci Gerry'ego Conlona, Seamus Mallon zwrócił uwagę na jeszcze jedną przypadłość irlandzkich i brytyjskich polityków oraz mediów. Politycy w Irlandii niemal ścigali się, który pierwszy dotrze do rodziny i do prasy ze swoimi kondolencjami. I zdaje się, że to jednak prasa, a nie rodzina była dla nich priorytetem. Jednocześnie wśród polityków zasmuconych wieściami z Belfastu wielu było takich, którzy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych palcem nie kiwnęli w obronie Czwórki z Guildford czy innych niesłusznie skazanych Irlandczyków.

## Współczucie po latach

Najbardziej chyba kuriozalny w tym wszystkim jest Gerry Adams, przywódca republikańskiej Sinn Fein, a w latach narastającego terroru IRA – lider politycznej przybudówki wojujących republikanów. Na wezwanie do chociaż kurtuazyjnego uderzenia się w pierś za cierpienia kilkudziesięciu młodych Irlandczyków niesłusznie skazywanych za republikańskie akty terroru, Adams stwierdził po prostu, że ani IRA ani Sinn Fein nie przyłożyły ręki do tragedii Conlona i jego przyjaciół.

Oczywiście, trudno twierdzić, że w latach siedemdziesiątych IRA miała jakikolwiek wpływ na brytyjski wymiar sprawiedliwości, jednak lider Sinn Fein musiał zdawać sobie sprawę z niewinności Czwórki z Guildford, wiedząc jednocześnie, kto stoi za zamachem na pub. Wtedy jednak ochrona grupy wyspecjalizowanych terrorystów, zwanych dla niepoznaki bojownikami o wolność, była dla republikanów ważniejsza niż sprawiedliwość wobec Irlandczyków, którzy przysięgali bronić.

Polski termin „pomyłka sądowa” bardzo nieprecyzyjnie określa to, co wydarzyło się w przypadku Czwórki z Guildford. Zarówno brytyjska policja, jak i sędziowie wydający wyroki skazujące niewinnych młodych ludzi na dożywocie, doskonale zdawali sobie sprawę z ich niewinności

Tak naprawdę jeden gest, jedno proste oświadczenie ze strony IRA czy Sinn Fein prawdopodobnie wystarczyłyby, aby uratować 14 lat życia czwórce młodych ludzi. Tym bardziej, że ci, którzy podłożyli bombę w pubie w Guildford, wkrótce sami trafili do więzień, gdzie nie ukrywali swoich związków z zamachem, za który wyrok odsiadywał Conlon z przyjaciółmi. Jednak wtedy przyznanie się do błędu czy sfiogowania procesu, nie leżało w interesie władz brytyjskich, a i dla IRA przetrzymywanie w więzieniu niewinnych ludzi było szansą na uzyskanie dodatkowego wsparcia w walce z okupantem.

Cyniczne rozgrywanie losu Czwórki z Guildford przez polityków z obu stron barykady nie powinno w zasadzie dziwić, bo osiągnięcie własnych celów cynizmem i brakiem współczucia to nic nowego wśród polityków. Przyzwoitość i szlachetne gesty też nie należą do stałego repertuaru żadnej klasy politycznej, co jednak nie znaczy, że mamy się na to godzić.

Gerry Conlon swoją niezłomną walką o własne dobre imię i o własną wolność pokazał drogę, którą można podążać. Nigdy nie oglądał się na polityków i nigdy nie zabiegał o popularność. Starał się jedynie zabić o sprawiedliwość dla tych, których „wymiar sprawiedliwości” niewinnie skazywał na cierpienia, których sam Conlon doświadczył. Wierzył do końca, że sprawiedliwość w końcu zatrumfuje, tak jak zatrumfowała w przypadku Czwórki z Guildford, chociaż był to triumf przez łzy, bo okupiony śmiercią i cierpieniem najbliższych.

**buy it sell it.ie**  
LIQUIDATION SALES

**Godziny otwarcia**

Wtorek	10:00 - 17:30
Środa	10:00 - 17:00
Czwartek	10:00 - 17:30
Piątek	10:00 - 17:00
Sobota	10:00 - 17:00



**od €20** Komputery PC  
Monitory



**€500**  
1300 żarówek  
różne typy



**€29**  
Lustro stojące

**Tel. 0899616331**  
**WWW.BUYITSELLIT.IE**

**UWAGA KOMIS!**

**Przyjmujemy do sprzedaży na zasadzie komisowej zarówno pojedyncze przedmioty jak i większe ilości towarów.**



# Holi Festival of Colours



ANNA LESZCZYŃSKA

**K**ilka lat temu po raz pierwszy dowiedziałam się o Festiwalu Kolorów od przyjaciół w Szwajcarii i od tamtej pory nieustannie szukałam okazji, żeby zobaczyć osobiście to spektakularnie kolorowe show.

Nie miałam wtedy pojęcia, że idea festiwalu wiąże się z hinduską kulturą i witaniem wiosny w Indiach. Zatem chciałabym przyjrzeć się bliżej, ile tradycyjne Holi ma wspólnego z Holi Festival of Colours, który właśnie ma miejsce we wszystkich większych miastach Europy i na który udałam się w miniony weekend do Birmingham.

Holi to hinduistyczne święto radości i wiosny obchodzone przeważnie w dniu pełni księżyca w miesiącu *phalguna* (luty-marzec). Nazywane jest również Festiwalem Kolorów i kojarzone z kolorowymi proszkami do obsypywania przyjaciół. Geneza święta wywodzona jest z różnych mitów indyjskich, zależnie od wyznawanej tradycji hinduizmu (siwaizm, wisznuiizm) i rejonu Indii. Według innych mitów, Holi to rocznica śmierci w płomieniach stosu ogniowego Holiki (dlatego pierwszego dnia Holi palone są ogni-

ska), która podstępnie próbowała uśmiercić poprzez spalenie Prahlade – gorliwego wielbiciela Wisznu.

Drugiego dnia święta (zwanego Dhulandi) Hindusi obrzucają się nawzajem kolorowym proszkiem (który tradycyjnie był wytwarzany z roślin kwitnących na wiosnę, a współcześnie wytwarza się go przemysłowo) i polewają wodą. Na przelomie ostatnich kilku lat Festiwal Kolorów rozprzestrzenił się również w Europie oraz Ameryce Północnej i znany jest jako festiwal wiosny, miłości i kolorów.

Holi w Indiach to głównie witanie wiosny i jest to niezwykle ważne oraz długo wyciekowane święto. Niektóre obrzędy związane z festiwalem Holi przypominają nasz pierwszy dzień wiosny, Prima Aprilis, Wielkanoc czy lany poniedziałek, jednak tam wszystko odbywa się bardziej spektakularnie. Hindusi uwielbiają to święto, które jest przepięknie radością, kolorami, tańcem i śpiewem. To czas pradawnych obrzędów, jak również spotkań z rodziną i przyjaciółmi.

Holi w zależności od regionu ma też inne nazwy, na przykład na Goa znane jest jako Shimgo i celebrowane jest trochę w inny sposób. Tam grupki mężczyzn wędrują od domu do domu, a ich śpiewom towarzyszy donośne dudnienie bębnow. Odświętnie ubrane kobiety, ze świeżymi kwiatami wplecionymi we włosy, obserwują pochod mężczyzn. Na koniec odbywa się rytuał ofiarowania ognia, a następnie wszyscy częstują się owocami, stodyszczami i czajem.

Holi można też porównać z Wielkanocą z kilku powodów. Po pierwsze, jest ono obchodzone wiosną, kiedy wszystko na nowo odradza się do życia, a po drugie jest świętem kolorów: my malujemy pisanki, a Hindusi malują siebie nawzajem. Holi jest również odpowiednikiem naszego śmigusa dyngusa, ale w Indiach obchodzony jest bardziej kolorowo i spektakularnie. Po czwarte, jest to świę-



to o antycznym pochodzeniu – podobno już w starożytności pojawiły się wzmianki o Holi. Jednak wtedy było obchodzone inaczej, głównie przez kobiety, które w trakcie wiosennej pełni prosiły o szczęście dla rodziny. Dziś Holi jest celebrowaniem zwycięstwa dobra nad złem i ma nieść ludziom głównie pokrzepienie i wiarę w to, że dobro zwycięży.

Indyjskie celebrowanie Holi obfituje w kolorowy i różne formy ekspresji: baloniki z kolorową wodą zrzucane z dachów, pistolety z kolorowym płynem, wiadra wody wylewane prosto na głowę. Najpierw jednak każdy smaruje swoje ciało kolorowym proszkiem, który zmieszany z wodą wnika głęboko w skórę. Wszyscy dzielą się kolorowymi proszkami, składając sobie życzenia, a zaraz potem rozpoczynają walki na kolory, którym towarzyszą głośne pochody bębniarzy. Wokół nich gromadzą się kolorowe tłumy. W trakcie Holi prawie wszyscy mają dni wolne od pracy, zatapiają się więc w kolorowym tłumie, nie stronią od alkoholu oraz dozwolonego w tym czasie mlecznego napoju z dodatkiem marihuany, haszyszu i przypraw, o tajemniczej nazwie *bhang*.

Holi służy również pozimowemu przebudzeniu, gdy po zimie stajemy się leniwi i ospali – wiosną nagle budzimy się, żyjemy radośniej, mamy więcej energii i chęci do działania. Holi niesie wspaniałą ideę przebudzenia do życia i radosnego witania kolorowej wiosny. Nic dziwnego zatem, że ma obecnie swoich naśladowców w postaci rozmaitych festiwali nie tylko w Ameryce, ale właśnie też w Europie pod nazwą HoliOne Festival of Colours. I tutaj oczy-

wiście są one organizowane głównie w celu spotkań towarzyskich, zabawy i jako wydarzenie muzyczne. Organizatorzy twierdzą, że chcą zachęcić tysiące ludzi do wspólnego świętowania i umożliwić im doświadczenie uroczystości związanej z indyjskim Holi. Krytycy twierdzą, że Holi-podobne festiwale są organizowane tylko dla zysku i jest to zwyczajnie chwilowa moda w świecie, gdzie brakuje tradycji.

Moje doświadczenie festiwalu HoliOne potwierdza niestety te krytyczne opinie, ponieważ oprócz podobnej nazwy i kolorowych proszków, nie było na tam niczego nawiązującego w najmniejszym choćby stopniu do kultury i dziedzictwa kraju, z którego pochodzi idea Holi. Rozczarowujący był fakt, że wokół rozstawione były tylko budki z chińskim, meksykańskim, tudzież włoskim jedzeniem. Poprzez komercjalizację, Festiwal Kolorów, wbrew temu, co myślałam, nie niesie ze sobą namiastki kulturowej Indii, przez co zdecydowanie traci na znaczeniu, ale jednocześnie nie można mu odmówić niepowtarzalności, w porównaniu ze wszystkimi innymi dostępnymi festiwalami muzycznymi. Przynajmniej idea wspólnego celebrowania w gronie przyjaciół i znajomych, okraszona tęczowymi kolorami i głośną muzyką, pozostawiającą niezapomniane chwile radości, jest zachowana i zdecydowanie godna osobistego doświadczenia.

Poniżej znajduje się link, gdzie można nabyć bilety na Holi Festival of Colours w Dublinie: <http://www.holione.com/en/events/dublin.html>

<http://www.holione.com/en/events/dublin.html>

www.stop-naukajazdy.com  
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy\*

advisors

Polska Szkoła Nauki Jazdy  
School of Driving


Tel. 086 40 869 54

\* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com



# TWÓJ POLSKI BROKER UBEZPIECZENIOWY

## UBEZPIECZENIA

right  one "Nr 1 wśród Rodaków,"



- > NA ŻYCIE
- > RODZINNE\*
- > MEDYCZNE
- > CHOROBY
- > WYPADKOWE

### ZADZWOŃ 087 4122161

01 44100 23 M.SZOT@RIGHTONE.IE

ZAMÓW DARMOWĄ KONSULTACJĘ Z EKSPERTAMI

ZAMIENŃ I ZAOSZCZĘDŹ

DOJAZD NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

\*DZIECI DO 21 ROKU ŻYCIA GRATIS



FACEBOOK:  
POLSKIBROKER.IE

 Irish Life

 ZURICH

 Caledonian Life

 NEW IRELAND  
ASSURANCE

 BLUE  
INSURANCES

 april  
International

The member of:  
Irish Brokers  
association 

Rightone Ltd is regulated by the Central Bank of Ireland.



- ✓ **Ponad 4000 Produktów w Ofercie**
- ✓ **Produkty z całej Europy**
- ✓ **Warzywa i Owoce**
- ✓ **Produkty Zgodne z Normami HSE**
- ✓ **Dostawa na Terenie Całej Irlandii**
- ✓ **Przyjazny Sklep Internetowy z Aktualnym Stanem Magazynowym**
- ✓ **Dostawa w 24h od Zamówienia**
- ✓ **Hurtownia Otwarta 7 Dni w Tygodniu od 8:00 do 17:00**
- ✓ **Zapewniamy Materiały Promocyjne**

## Import i Dystrybucja Żywności

DANONE

Nestlé Zott

MLEKPOL M

lyano Morliny SONKOWY

Karol Lubella MIESZKO TARCZYŃSKI

Caprio Lisner Artur KUPIEC

TYMBARK Prymat ANITA SONKO

Cido WINIARY Kucharek VEGETA FUDO

Pamapol Pudliszki Jutrzenka Palaseja

Mob: +353879436819 | email: info@maxela.net | web: maxela.net  
Unit 5, Century Business Park, St Margaret's Road, Finglas, Dublin 11



# Balansując na granicy – osobowość **borderline**



EWELINA MUCHA-ZAWIERUCHA

**C**zarne przechodzi w białe, miłość w nienawiść, złączenie się w odrzucenie, złość w uśmiech, depresja w entuzjazm, a między nimi wąska linia, na której balansuje człowiek.

Wewnętrzna pustka, chaos, kalejdoskop skrajności. Tak można w uproszczeniu opisać zmagania osoby cierpiącej na zaburzenie osobowości typu *borderline* (*Borderline Personality Disorder*, BPD – według klasyfikacji chorób DSM IV lub osobowość chwiejna emocjonalnie typ *borderline*, według ICD 10). Rozpoznanie tego zaburzenia jest stosunkowo niedawne,

ale coraz więcej osób z tym zaburzeniem sięga po pomoc psychiatryczną lub psychoterapeutyczną. Dane statystyczne wskazują, że problem ten dotyka około 2% populacji, z czego 75% stanowią kobiety.

#### Między nerwicą a psychozą

Początkowo używano terminu „schizofrenia typu *borderline*”. Obecnie uznaje się, że to zaburzenie nie ma biologicznego powiązania ze schizofrenią, jest natomiast zaburzeniem osobowości. Osobowość to względnie stałe, nabyte lub wrodzone cechy i właściwości człowieka. Zaburzenie osobowości oznacza, iż z przyczyn genetycznych lub we wczesnych etapach rozwoju doszło do nieprawidłowości w sferze budowania więzi, rozwoju emocji, postrzegania rzeczywistości. Przyczyny wystąpienia osobowości *borderline* nie są jasne, ale naukowcy wskazują na nierównowagę chemiczną w centralnym układzie nerwowym. Za czynniki predestynujące do jej wystąpienia uznaje się dziedziczność i traumę w dzieciństwie (przemoc seksualna, fizyczna, psychiczna, odrzucenie, obojętność ze strony rodziców). Sytuacja w domu rodzinnym – chaos, brak zasad wychowawczych, dyskredytowanie zachowań i sukcesów dziecka, sprzeczne komunikaty – również sprzyjają wystąpieniu tego zaburzenia. Choć pierwsze symptomy

można zauważyć już w dzieciństwie, choroba ujawnia się po dwudziestym roku życia.

*Borderline* jako granica między psychozą a nerwicą oznacza, iż osoby z tym rozpoznaniem przejawiają objawy zarówno neurotyczne (zaburzenia lękowe, zaburzenia nastroju), jak i psychotyczne (psychoza – oderwanie od rzeczywistości). Na ogół ludzie z osobowością *borderline* mają świadomość otoczenia i sytuacji zewnętrznej. Zdarzają się jednak u nich krótkie, przejściowe epizody utraty kontaktu z rzeczywistością, takie jak halucynacje wzrokowe i słuchowe (widzenie lub słyszenie nieistniejących ludzi, przedmiotów, sytuacji), urojeń (fałszywych przeświadczeń, na przykład przekonania, że własne ciało zmieniło kolor) lub paranoiczne przeświadczenia – przykładowo osoba z osobowością typu *borderline* może mieć przekonanie, że partner ją zdradza lub czyha na jej życie. Na ogół chory z tym rozpoznaniem funkcjonuje lepiej niż osoba z zaburzeniami psychotycznymi, na przykład schizofrenią, natomiast gorzej niż osoba cierpiąca na nerwicę czy depresję.

#### Między czarnym a białym

Osoby z osobowością *borderline* mają przede wszystkim zaburzenie tożsamości, której kluczową cechą jest niestabilność. W aspekcie emocji osoby z zaburzeniem *borderline* przejawiają dużą zmienność – nastroje przechodzą z rozpaczki w skrajny entuzjazm. Bardzo trudno przewidzieć reakcję osoby z *borderline*. Nawet codzienne, mało znaczące wydarzenie może wyprowadzić ją z równowagi i spowodować niekontrolowany wybuch gniewu. Emocje tych osób są bardzo silne. Z ciągłym wewnętrznym napięciem osoby takie radzą sobie poprzez samookaleczenia się, które przynoszą im ulgę. Zdarza się, że podczas kaleczenia się chorzy nie odczuwają bólu (tzw. analgezja). Zmiany nastroju wiążą się z impulsywnością i tendencją do ryzykownych zachowań, w tym zachowań seksualnych, hazardu, tendencją do nadużywania substancji psychoaktywnych, niekontrolowanym obżarstwem. Stany depresyjne są często skutkiem zaburzenia osobowości z pogranicza. Niektóre z prób samobójczych mają charakter manipulacji otoczeniem, ale niestety nie zawsze – aż 3–9% osób z tym zaburzeniem kończy w ten sposób życie.

Niestabilność przejawia się także w sferze obrazu samych siebie i innych ludzi. Postrzeganie siebie przechodzi od stanów wysokiej samooceny do uczucia totalnej własnej bezwartościowości. Z tego powodu chorzy, w chwilach obniżonej samooceny, czują się lekceważone przez innych. Osoby z *borderline* cierpią z powodu lęku przed odrzuceniem. Ich związki są niezwykle intensywne. Pojawiają się w nich trudne impulsywne zachowania, awan-

Osoby z osobowością *borderline* mają przede wszystkim zaburzenie tożsamości, której kluczową cechą jest niestabilność

tury, manipulacje, groźenie samobójstwem, przemoc – wszystko to doprowadza często do rozpadu związku, choć w rozumieniu osoby z *borderline*, chce ona tym właśnie zatrzymać partnera przy sobie. Osoba z zaburzeniem z pogranicza postrzega relacje jako „czarno-białe”. Potencjalny partner, przyjaciel jest początkowo idealizowany. Chory pragnie zespolenia, zlania w jedność, chce by rozumieć go we wszystkim. Jednocześnie boi się, że ta relacja go pochłonie. Sam bojąc się odrzucenia, odrzuca partnera i dyskredytuje go, kiedy zauważy najmniejszy przejaw nieakceptacji z jego strony. Na ogół osoba z zaburzeniem *borderline* wchodzi w wiele związków, które kończą się rozczarowaniem i żalem. Niestety osoby te wchodzą w związki z osobami o podobnych problemach, uzależnionymi, często z zaburzeniami osobowości, w tym psychopatycznymi.

#### Jak pomóc?

Zaburzenie osobowości z pogranicza jest trudne zarówno dla chorego, jak i najbliższych. Wiele z tych osób to ludzie mądrzy, pogodni i wartościowi. Ich trudne zachowania nie wynikają ze złośliwości czy złej woli, ale są skutkami zaburzenia. *Borderline* nie poddaje się łatwo leczeniu, podobnie jak inne zaburzenia osobowości. Odpowiednia farmakoterapia i psychoterapia mogą jednak w znacznym stopniu ułatwić funkcjonowanie w wielu sferach życia. W leczeniu ważna jest także własna motywacja chorego, niezastąpione jest także wsparcie rodziny i najbliższych – życzliwych ludzi, którzy zobaczą, że poza widocznymi wieloma trudnościami jest człowiek, który pragnie być szczęśliwy.

#### Bibliografia:

Carson R.C., Butcher J.N., Mineka S. *Psychologia zaburzeń*, tom 1. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.  
Goldstein E.G. *Zaburzenia z pogranicza. Modele kliniczne i techniki terapeutyczne*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.  
Linehan M.M. *Zaburzenie osobowości z pogranicza. Terapia poznawczo-behawioralna*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.  
Seligman M.E., Walker E.F., Rosenhan D. *Psychopatologia*. Zysk i S-ka, Poznań 2003.







# TWOJA FIRMA KSIĘGOWO DORADCZA

## ROZLICZENIA P60 & P45 W SZYBKIM I ŁATWYM SPOSÓBIE ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK

To bardzo proste:

- Zeskanuj swoje P60 i wyślij do Nas na adres [firma113@gmail.com](mailto:firma113@gmail.com)
- Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

Dlaczego warto rozliczyć się z nami?

- Działamy od ponad 5 lat na rynku
- Brak opłat wstępnych
- Brak opłat w przypadku odmowy zwrotu

4 Washington Street  
2nd Floor Office / Cork  
TEL/FAX. 021 427 83 49  
E-mail: [firma113@gmail.com](mailto:firma113@gmail.com)

[www.dmksiegowosc.eu](http://www.dmksiegowosc.eu)

Unit 39 Coolmine Industrial Estate,  
Blanchardstown, Dublin 15  
Nad sklepem Mróz  
TEL. 018 06 65 55  
0833191536



# KOLEKCJA MEBLI DO SALONU



**Apollo** - narożnik z funkcją spania € 1199



**Marco** - narożnik z funkcją spania € 899



**Zara** - narożnik z funkcją spania € 899



**Dino** - 3+2 € 699



**Shanon** - 3+2 € 999



**Royal** - 3+2 € 799



**Nevada** - sofa rozkładana € 599



**Olimp** - sofa rozkładana € 549



**Luna** - sofa rozkładana € 449



**Wersalka** - Megan € 349



**Amerykanka** € 349



**Fabiola** € 349



**Cubic** € 299



**Etna** € 249



**Lisa** € 199



**Tessa** € 99



# KOLEKCJA MEBLI DO SYPIALNI



**Szafa**  
• 200 / 250 cm  
**€ 649 / 749**



**Łóżko**  
• king size  
**€ 549**



**Komoda**  
**€ 199**



**Stolik**  
• nocny  
**€ 99**



**Kanzas** - zestaw do sypialni **€ 1499**



**Materace**  
140 x 200 **€ 279** 160 x 200 **€ 299**



**Royal** - zestaw do sypialni **€ 1199**

## KAMIENŃ DEKORACYJNY



**Kamień** - do wnętrza

**€ 40** za m<sup>2</sup>



**Kamień** - zewnętrzny

**€ 50** za m<sup>2</sup>



**Panele 3D** - 800 x 100 cm

**€ 100** szt

# J&D FURNITURE

*Highest Quality at factory prices*

POLSKIE SALONY MEBLOWE W IRLANDII

[www.jdfurniture.ie](http://www.jdfurniture.ie)

**Cork**

Unit 11 Ballinaurra Business  
Park, Whitegate Road  
Midleton, Cork  
(021)2428567  
(086)4543474  
jdfurnitureireland@gmail.com

**Dublin**

19 Millennium Business  
Park, Coppagh Road  
Finglas West, Dublin 11  
(01)6879801  
(086)4543474  
dublin.jdfurniture@gmail.com



## A po nocy przychodzi dzień. Pożegnalna trasa koncertowa Budki Suflera

**A** po nocy przychodzi dzień”, to najważniejsza trasa koncertowa 2014 roku, jak również ostatnia szansa posłuchania Budki Suflera na żywo. Po 40 latach obecności na scenie, koncertami „A po nocy przychodzi dzień”, zespół na zawsze żegna się z publicznością. „Jolka, Jolka pamiętasz”, „Cały mój zgiełk”, „Twoje radio”, „Cisza jak ta”, „Noc komety”, „Cień wielkiej góry”, „Takie tango”, „Bal wszystkich świętych” – po tej trasie, już nikt nigdy nie będzie miał okazji zaśpiewać tych kultowych piosenek na koncercie Budki Suflera.

Właśnie dlatego koncerty te na długo zostaną w pamięci każdego widza. Będzie to również prawdziwie rockowe show. Na scenie zobaczymy nie tylko stałych muzyków zespołu, ale też Felicjana Andrzejczaka, Izabelę Trojanowską, Piotra Cugowskiego.

### Rozkład trasy:

3.10.2014 – Londyn, O2 Indygo  
4.10.2014 – Manchester, The Ritz  
5.10.2014 – Dublin, The Academy



Bilety w cenie 33 euro – stojące oraz 40 euro – balkon, do kupienia na stronach: [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie), [www.bilety.gazeta.ie](http://www.bilety.gazeta.ie) oraz w wybranych sklepach.

Wstęp od 18 lat.

**Gdzie:** Dublin, The Academy

**Kiedy:** 5 października 2014

## Kryszak na żywca

**J**erzy Kryszak, nazywany „obsmiewaczem” polskiej sceny politycznej, jest czołową postacią kabaretu. Zaczynał jako aktor, grał na deskach Teatru Słowackiego w Krakowie i Teatru „Ateneum” w Warszawie, wystąpił w „Wodzireju”, „Tulipan” i „Alternatywach 4”.

W latach dziewięćdziesiątych wybrał kabaret. Ostro i oryginalnie komentuje najnowsze wydarzenia. Jest jednym z najbardziej podziwianych parodystów znanych postaci życia politycznego. Któż nie zna Lecha Wałęsy, Andrzeja Leppera czy Adama Michnika w wykonaniu Jerzego Kryszaka! Gestykuje, zmienia głos, akcentuje, krzycząc – po prostu stwarza niepowtarzalne widowisko, na które publiczność reaguje śmiechem i brawami.

Show Kryszaka to występ zarówno dla młodych, jak i dla starszych. Kryszak na scenie jest niebanalny, często wymagający i zawsze pozostawia dobre wrażenie. Swoimi występami niejednokrotnie doprowadza publiczność do łez, jednak jego teksty nie dają się powtórzyć w formie dowcipu. Dlatego Jerzego Kryszaka trzeba zobaczyć na żywo, gdyż jest wybitną postacią polskiej sceny satyrycznej, ale, jak sam mówi o sobie, „nie-kabareciarzem”.

Bilety w cenie 23.50 euro do nabycia online na [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie) i [www.bilety.gazeta.ie](http://www.bilety.gazeta.ie) oraz w wybranych sklepach.

Więcej informacji na [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie).



**Gdzie:** Cork, Dublin

**Kiedy:** 25 i 26 października 2014

## Kultowy Kult



**Z**espół Kult powstał w 1982 roku w Warszawie z inicjatywy Kazika Staszewskiego i Piotra Wieteski.

Formacja od początku nawiązywała do kapeli Novelty Poland. Na pierwsze koncerty nie trzeba było długo czekać. Jeszcze w tym samym roku, w studenckim klubie Remont zabrzmiały pierwsze piosenki zespołu. Tak zaczęła się muzyczna przygoda jednej z najbardziej rozpoznawalnych kapel w Polsce. Charakterystyczne brzmienie klawiszy i sekcji dętej, prowokacyjne teksty oraz

głos Kazika stały się znakiem rozpoznawczym Kultu. Do tego należy dodać świetną atmosferę na koncertach i szeroko pojętą niesablonowość. Obecny skład zespołu tworzą: Kazik Staszewski – wokal, Janusz Grudziński – klawisze, Piotr Morawiec – gitara, Ireneusz Werek – bas, Tomasz Goehs – perkusja, Wojciech Jabłoński – gitara, Janusz Zdunek – trąbka, Tomasz Glazik – saksofon, Jarosław Ważny – puzon.

Bilety do kupienia na [www.bilety.gazeta.ie](http://www.bilety.gazeta.ie).

**Gdzie:** Dublin, The Academy

**Kiedy:** 26 września 2014

## Polskie skarby w Muzeum Średniowiecznym w Waterford

**O**d 4 lipca Muzeum Średniowieczne w Waterford gości wystawę polskiej biżuterii i ozdób średniowiecznych, która potrwa aż do 4 września.

Waterford jest jedynym miastem w Irlandii, gdzie pokazane zostaną skarby ze zbiorów Narodowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, w tym eksponaty, które nigdy wcześniej nie były udostępniane publiczności.

W opisie wystawy czytamy między innymi: *W tamtych czasach nie tylko wysoko postawieni dygnitarze, ale całe rycerstwo nosiło ciężkie złote łańcuchy i ozdoby. Kobiety często dostojnie uginaty się pod ciężarem noszonych złotych koron, naszyjników, bransolet i drogich kamieni, a chodząc musiały opierać się na służbie, by nie upaść.*

Na wystawie zobaczymy misternie zdobione kolczyki i pierścienie, a także ozdoby do włosów, naszyjniki, wisiory, brosze oraz bransolety najczęściej bogato zdobione kamieniami szlachetnymi. Większość z nich pochodzi z grobów badanych przez archeologów lub z prywatnych kolekcji udostępnianych na potrzeby warszawskiego muzeum. Wystawie będzie towarzyszył katalog wydany po polsku i po angielsku.



Do tej pory polskie skarby średniowieczne odwiedziły już wiele miast europejskich i wszędzie wystawa cieszyła się ogromną popularnością. Pracownicy z lokalnego Muzeum Średniowiecznego oraz warszawskiego Muzeum Archeologicznego mają nadzieję, że także w Waterford odwiedzą ją liczni zwiedzający, w tym mieszkający w Irlandii Polacy.

**Gdzie:** Muzeum Średniowieczne, Trójkąt Wikingów, Waterford

**Kiedy:** 4 lipca – 4 września 2014



# Paczki do Polski i Irlandii

Piorunująca  
promocja wakacyjna  
obowiązuje od 16-06 do 14-09-2014 r.

Paczki do Europy oraz na terenie Irlandii

**THUNDER**  
TRANSPORT

## Paczka

z Polski do Irlandii oraz z Irlandii do Polski

### Co. Dublin

do 10 kg - €20  
do 20 kg - €25  
do 30 kg - €30  
do 40 kg - €40  
do 50 kg - €50

### Poza Co. Dublin

do 10 kg - €25  
do 30 kg - €35  
do 40 kg - €45  
do 50 kg - €55

Paczka do 30 kg

**€25**

przy dostawie do jednego z naszych  
oddziałów D24 lub D15/D11

## Przeprowadzki

z Irlandii do Polski i z Polski do Irlandii

do 300 kg - €1,3 / kg  
do 500 kg - €1,2 / kg  
od 501 kg - €1,0 / kg

**Palety do Polski od €150**

Paczka z DPD do 31 kg - €35 cała Irlandia

Informacja pod numerem:

**0857844966**

[www.thundertransport.pl](http://www.thundertransport.pl)





# CZYTELNIA

## Skradziona

Autor: Clara Sanchez



Poruszająca, inspirowana autentycznymi wydarzeniami opowieść o oszustwach, które wpłynęły na życie wielu ludzi i o odważnej walce o prawdę. W latach osiemdziesiątych mała Weronika zagląda potajemnie do teczek z dokumentami rodziców i znajduje tam tajemniczą fotografię. Na zdjęciu widać niewiele starszą dziewczynkę, bardzo do niej podobną. Na odwrocie ręką mamy zapisane jest jedynie imię: Laura. Weronika, chociaż miała zaledwie dziewięć lat, intuicyjnie wyczuła, że nie powinna zadawać pytań. Od tego czasu żyła jednak z przekonaniem, że nad jej rodziną ciąży jakiś sekret. Kim była Laura? I czy dziwne zachowanie rodziców jest z nią w jakiś sposób związane? "Skradziona" to powieść podejmująca temat handlu niemowlętami. Co najmniej 60 000 Hiszpanów zostało zaraz po narodzinach sprzedanych rodzinom adopcyjnym. Biologiczne matki były informowane, że dzieci zmarły przy porodzie. Ujawnienie tego trwającego kilkadziesiąt lat proceduru wstrząsnęło w 2011 roku Hiszpanią.

## Kochane Lato z Radiem

Autor: Roman Czejarok

Od ponad czterdziestu lat w czasie wakacji kilka milionów ludzi słucha Programu Pierwszego Polskiego Radia i Lato z Radiem! Audycja bije rekordy radiowej popularności. Na koncertach w plenerze gromadzi kilkaset tysięcy widzów. Rok w rok. Od dwudziestu pięciu lat jej kierownikiem i prawdziwą gwiazdą jest popularny dziennikarz a zarazem doskonały szef Roman Czejarok, który teraz, nie po raz pierwszy, przeistoczył się w autora książki.

To dwadzieścia pięć lat z Latem z radiem to pół życia Romana Czejaroka, który swoim lekkim piórem, genialną pamięcią, umiejętnością opowiadania anegdot i wielkim archiwum fotograficznym postanowił podzielić się z Czytelnikami. I spróbować



odpowiedzieć na pytanie, gdzie tkwi tajemnica tego sukcesu? Co tak magicznego jest w Lecie z Radiem, że poświęcono mu wiele prac magisterskich. Dlaczego wiosną każdego roku polskie gwiazdy i ich menedżerowie stają na głowie, by wystąpić na koncertach Lata z Radiem?

## O wolnym podróżowaniu

Autor: Dan Kieran

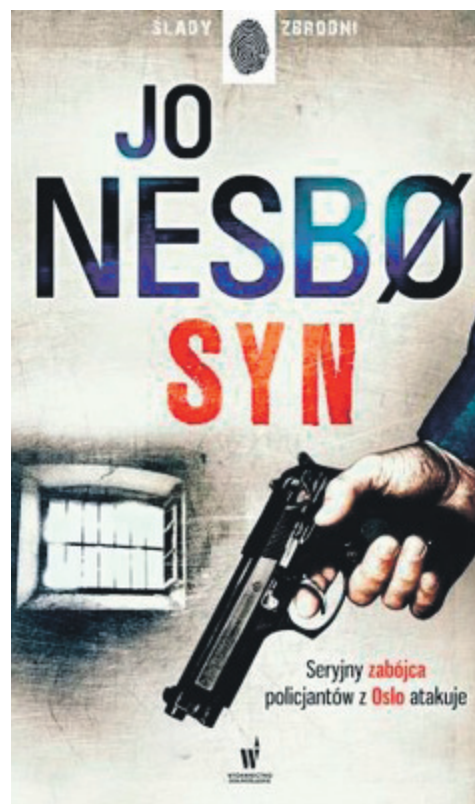


Jak mądrze i dobrze przeżyć życie?

Podróżując, wielu z nas odhacza z listy kolejne plaże, hotele, "sto miejsc, które trzeba zobaczyć przed śmiercią". Tymczasem, jak nas przekonuje autor, najfajniejsze imprezy i najlepsze podróże to te, których nie planowaliśmy: przypadkowe spotkania, życzliwość ze strony nieznanym, niespodziewane odkrycia. Ta książka to pochwała spontaniczności.

## Syn

Autor: Jo Nesbo



Thriller norweskiego mistrza powieści kryminalnych, autora bestsellerowej serii o Harrym Hole'u, laureata Nagrody Rivertona oraz Szklanego Klucza. "Syn" to trzymająca w napięciu opowieść o relacjach rodzinnych, korupcji i zemście. Sonny Lofthus ostatnie kilkanaście lat spędził w więzieniu w Oslo. Słynie z cierpliwego wystuchiwania zwierzeń innych osadzonych. Chodzą pogłoski, że na tej podstawie przyznaje się do zbrodni, których nie popełnił. Jest zdruzgotany, gdy jego ojciec, zasłużony policjant, w wyniku oskarżeń o korupcję popełnia samobójstwo. Ale czy na pewno mężczyzna sam odebrał sobie życie? Personel więzienny, policjanci, prawnicy - komu można zaufać? Sonny, który postanawia za wszelką cenę poznać prawdę, niedługo znajdzie się w wielkim niebezpieczeństwie...

## Wszystko zależy od przyimka

Autor: Jerzy Bralczyk, Andrzej Markowski, Jan Miodek, Jerzy Sosnowski

Jak mówić po ludzku i po polsku w epoce internetu, sms-ów, głupich reklam i bełkotliwych mediów, opowiada profesorskie trio Bralczyk, Markowski i Miodek w rozmowie z Jerzym Sosnowskim.

- Czy muzycy z The Beatles to bitelsi, czy bitlesii?
- Dlaczego "wykonuję", a nie "wykonywuję"?
- Do czego zobowiązuje nas etykieta, a do czego netykieta?
- Co zrobić, kiedy minister jest ministram?
- Dlaczego my, Polacy, "imprezujemy", a nie "sportujemy"?
- Czy polski przetrwa angielską inwazję?
- ...oraz wszystko, co chcielibyście wiedzieć o współczesnym języku polskim, a nie macie kogo zapytać. Miodek
- Psychologicznie byłoby to nie do zniesienia, gdybyśmy nie mogli czasem powiedzieć: „weź se to i daj mi spokój”!



## Psychoaniół w Dublinie

Autor: Łukasz Stec

Klimatyczny Dublin, kot z depresją, dziwaczni goście z zaświatów oraz grupa młodych ludzi z pozornie tylko zwyczajnymi problemami - wszystko to znaleźć można w powieści Łukasza Steca. "Psychoaniół w Dublinie" to pełna niespodzianek historia młodego emigranta, który staje przed niezwykłym zadaniem - musi odkryć, kto go zabił, zanim zginie naprawdę.

Łukasz Stec stworzył zabawną, przepętnoną ironią i czarnym humorem opowieść o życiu młodych ludzi w Dublinie. Jej bohaterami są Polacy, Czesi, Meksykanie, Turcy, Irlandczycy, ale także postaci z zaświatów i pewien lubujący się w filozofii kot - wszyscy tak samo bezradni wobec figli, jakie płata im rzeczywistość. Autor kreśli wyrazisty portret pokolenia trzydziestolatków - zawieszonych gdzieś pomiędzy życiową stabilizacją a niefrasobliwym stosunkiem do związków i kariery. Sprawnie miesza konwencje literackie, łącząc elementy kryminału, komedii romantycznej, groteski i fantastyki. "Psychoaniół w Dublinie" to prawdziwa gratka dla miłośników nagłych zwrotów akcji i zaskakujących rozwiązań.





# HOROSKOP LIPIEC 2014

## Wodnik:

W lipcu staniesz na rozdrożu. Nie wierz we wszystko co mówi obca osoba na kogoś najbliższego. Lepiej się zastanowić skąd ta nagła przychylność. W miłości samotnych Wodników czeka przełom. Cierpliwość się opłaci. Wodniki w stałych związkach powinny spędzać więcej czasu z partnerem, któremu coraz mniej podoba się obecna sytuacja. W sprawach finansowych bez zmian.

## Ryby:

Ryby w lipcu będą zaganiane. Natłok spraw, których nie załatwialiście na bieżąco skumulują się przeciwko wam. Warto usiąść i sporządzić harmonogram działań. Samotne Ryby muszą przestać słuchać przyzwoitek, które mówią o Was źle za plecami. Ryby w stałych związkach powinny postarać się o podwyższenie temperatury uczuć. W sprawach zawodowych szansa na długo oczekiwany awans.

## Baran:

Lipiec nie będzie dla Was korzystny w sprawach zawodowych. Spieczę z współpracownikiem spowoduje wiele problemów i konfliktów. Samotne

Barany czeka gorący romans, który może przerodzić się w prawdziwą miłość. Barany w stałych związkach powinny odpuścić od pracy i pomyśleć o zasłużonym urlopie. Czekają niespodziewany zastrzyk gotówki.

## Byk:

W końcu doczekacie się wakacyjnego wyjazdu. Zamkniecie kilka spraw, które sprawiły wam przykrość i wypalają duchowo. W miłości na samotne Byki nie czeka nic nowego – może warto schować rogi? Byki w stałych związkach lepiej niech nie zapominają o ważnej rocznicy, druga połówka przygotowuje się już do niej. W pracy lepiej się nie wychylać i rób, o co cię poproszą.

## Bliźnięta:

Pomyślcie w tym miesiącu o pogodzeniu się z najbliższą rodziną. Warto zakopać topór wojenny i zacząć wszystko od nowa. Samotne Bliźnięta poznają kogoś wyjątkowego w najmniej spodziewanych okolicznościach. To może być miłość na całe życie. Bliźnięta w stałych związkach słono zapłacą za swoje niewinne flirty. Jeśli nie zaplanowałeś na ten miesiąc dłuższego urlopu, postaraj się

zakorganizować czas, aby pozwolić sobie choć na dłuższy weekend.

## Rak:

Obiecaliście coś i teraz nie chcecie dotrzymać umowy. Ktoś będzie czuł się oszukany i zawiedziony. Przemysłcie to jeszcze raz, może nie warto nadstawiać karku. Samotne Raki zostaną w końcu zauważone przez kogoś, kogo darzą uczuciem od dłuższego czasu. Raki w stałych związkach powinny przestać narzekać na wszystko i wszystkich. Nie zastaj pieniędzy. Na największe zarobki możecie liczyć do połowy miesiąca.

## Lew:

Lipiec przyniesie Wam realizację marzeń, które ciągle odkładaliście. Zasłużyliście na nie wszystkie. Pozwólcie rodzinie zrealizować kilka z nich. Samotne Lwy nie czeka nic nowego. Wasze przyzwyczajenia i wysokie mniemanie o sobie nie ułatwiają sprawy. Lwy w stałych związkach powinny docenić partnera, który stara się jak może. Połowa miesiąca będzie idealna dla załatwiania delikatnych problemów w pracy, biznesowych

spotkań i publicznych występów. Otworzą się przed Tobą nowe możliwości.

## Panna:

Efektom waszej ciężkiej pracy, będzie zasłużony i udany urlop. Wybierzcie miejsce, o którym marzyliście razem z rodziną. W pracy czeka was pochwała, a może nawet premia. Samotne Panny będą zasypywane propozycjami randek. Same zdecydowanie, która z nich okaże się najtrafniejsza. Panny w stałych związkach mogą liczyć na romantyczne wieczory tylko we dwoje.

## Waga:

Lipiec przyniesie wam niespokojne chwile związane z pracą. Brak zamówień w firmie przełoży się na więcej wolnych dni. Warto je wykorzystać na krótki urlop. Samotne Wagi złamią swoje twarde zasady bycia singlem. Amor trafi Was swoją strzałą, zakochacie się bez pamięci. Wagi w stałych związkach zamiast wytykać wady partnera, niech lepiej zastanowią się nad sobą.

## Skorpion:

Lipiec dla Was to mnóstwo wydatków na rodzinne imprezy. Nie bójcie się odmówić, przestańcie żyć zgodnie z zasadą „zastaw się a postaw się”. Dużo lepiej na tym wyjdziecie. Samotne Skorpiony: przestańcie skakać z kwiatka na kwiatek. Wszyscy są tym znudzeni, czas się ustakować. Skorpiony w związkach - posłuchajcie swojej intuicji, a jeśli Twój wewnętrzny głos nic Ci nie podpowiada, skorzystaj z rady życzliwej Wagi.

## Strzelec:

Nadmiar obowiązków, które wzięliście na swoje barki, przytłoczy Was. Nie bójcie się prosić o pomoc, której każdy chętnie udzieli. W pracy spory, w które nie dajcie się wciągnąć. Samotne Strzelce powinny popracować nad ciałem i duchem, zamiast skupiać się wyłącznie na sprawach sercowych. Strzelce w stałych związkach: przestańcie rządzić, oddajcie inicjatywę partnerowi.

## Koziorożec:

W lipcu osiągniecie cel, który już dawno sobie zamierzeliście. Warto teraz odpuścić i zainwestować w zdrowie i urodę. Zaczniście myśleć o szukaniu pracy. Samotne Koziorożce powinny wyjść z domu, żeby kogoś spotkać. Miłość sama nie zapuka do waszych drzwi. Koziorożce w stałych związkach: zadbajcie o wspólny czas tylko dla siebie i rodziny. Czasami wystarczy spacer.

## Uśmiechnij się :)

Na wschodzie Ukrainy powstało nowe państwo - Noworosja. W rankingu FIFA Polska reprezentacja spadła o jedno miejsce.

Pytanie na rozmowie kwalifikacyjnej: – Ile to jest 2 x 2? Pierwszy kandydat mówi cztery. – Źle, następny, ile to jest 2 x 2? Drugi lekko speszony, kombinuje i mówi że może pięć? – Źle, następny, ile to jest 2 x 2? Gość drapie się po głowie, no jak nie 4 i 5 to może 3? – Źle, pan ostatni, ile to jest 2 x 2? – A ile ma być? – Witamy w naszej firmie.

Whats the difference between a Tea bag & England? A tea bag stays longer in a cup.

– Mamo, mamo!  
– Co, synku?  
– W moim łóżku jest potwór!  
– Co żeś sobie z dyskoteki przyprowadził, to masz...

Kostaryka pokazała, że na mundialu nie ma stałych drużyn. Dlatego Polska nie gra...

PISMO URZĘDOWE	6	RODZAJ SWETRA KRAJINA Z KAMIENIEM PODOLSKIM	11	UPOSAŻENIE AKTORA WYDOBYWA SIĘ Z WULKANU	9	WYMAWIANIE SŁÓW	14	MIOSESAW, AKTOR EPIDEMIA	ZDJĘCIE ROŚNIE NAD BRZEGAMI WÓD	PRZYSMAK, SMAKOŁYK	KOGUCIA W BOKSIE	DO POPISU DOSTOJNIK HINDUSKI	SIEĆ DUCHA CIĘŻKI ODDECH BOBASA
POPULARYZUJE COŚ KOMPOZYCJA PLASTYCZNA			23			7	TKANINA ZAWIESZANA NA ŚCIANIE				UZDROWISKO WE WSCHODNIEJ SZWAJCARII		
BUDOWANIE							KRASOMÓWCA						
MÓWIENIE						10	PIERWSZY LOTNIK					19	
	22												
DAWNY PIĘKARZ BRAZYLIJSKI													
POETA CHILIJSKI													
TEORIA I PRAKTYKA PROWADZENIA WALKI PRZEZ WOJSKO													
ŻONA WARSZA													
LICZY OBRAZ													
SAKWA NA PIENIĄDZE BRAT CÓRKI													
KAŻDY MA DWA KOŃCE STUDENT													
	3												

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Różne drogi prowadzą do celu



# Okresy odpoczynku i przerwy podczas pracy

**W**szyscy pracownicy mają prawo do przerw podczas pracy i okresów odpoczynku między dniami lub nocami, kiedy pracowali. Ustawa o organizacji czasu pracy (*Organisation of Working Time Act*) z 1997 roku określa ustawowe minimalne uprawnienia pracowników dotyczące czasu pracy, urlopu wypoczynkowego, pracy nocnej, przerw i okresów odpoczynku przysługujących osobom zatrudnionym.

## Przerwy

Generalną zasadą dotyczącą przerw jest prawo do 15-minutowej przerwy po pracy trwającej 4,5 godziny. Po 6-godzinym okresie pracy pracownik ma prawo do 30 minut przerwy, przy czym można w nią wliczyć pierwszą 15-minutową przerwę. Pracownikowi nie przysługuje wynagrodzenie za te przerwy i nie są one uważane za część czasu pracy.

Pracownicy sklepu pracujący powyżej 6 godzin, których godziny pracy przypadają w godzinach 11.30–14.30 są uprawnieni do jedno-godzinnej, ciągłej przerwy, która musi mieć miejsce w tych godzinach.

Przykład: W przypadku rozpoczęcia pracy o godzinie 7.00 rano osoba jest uprawniona do 15-minutowej przerwy o 11.30. O godzinie 13.15, po przepracowaniu 6 godzin, osoba jest uprawniona do 30-minutowej przerwy. Ponieważ osoba wykorzystała już przerwę o 11.15, pracodawca może skrócić taką kolejną przerwę do 15 minut (w przypadku pracy w sklepie

osoba jest uprawniona do godzinnej przerwy o godzinie 13.15). W przypadku ponownego rozpoczęcia pracy o 13.30 lub 13.45 i wykonywania jej do 18.00 lub 18.15, pracownik jest uprawniony do kolejnej, 15-minutowej przerwy.

Pracownicy, których warunki pracy wymienione są w zarejestrowanej umowie zbiorowej – *Registered Employment Agreement (Dublin and Dun Laoghaire Drapery, Footwear And Allied Trades)* są uprawnieni do 15-minutowej, płatnej przerwy (w tym głównej przerwy na posiłek) w przypadku przepracowania 4,5 godziny.

## Okresy odpoczynku

Zgodnie z definicją, okres odpoczynku to każdy czas, który nie jest czasem pracy. Ustawa określa okresy odpoczynku w następujący sposób: pracownik ma prawo do 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku w każdej dobie. Ponadto pracownikowi przysługuje 24-godzinny nieprzerwany odpoczynek w każdym okresie 7 dni i zwykle powinien on nastąpić po jednym z wcześniej wspomnianych 11-godzinnych okresów odpoczynku.

Albo: alternatywnie pracodawca może przyznać pracownikowi dwa 24-godzinne okresy



odpoczynku w tygodniu następującym po tygodniu, w którym nie wykorzystał on prawa opisanego powyżej.

O ile umowa o pracę nie przewiduje innej sytuacji, 24-godzinny okres odpoczynku, o którym mowa powyżej powinien obejmować niedzielę.

## Osoby nieobjęte tą ustawą

Postanowienia Ustawy o organizacji czasu pracy z 1997 roku dotyczące przerw i okresów odpoczynku nie odnoszą się do wszystkich zatrudnionych. Nie dotyczą one policji (*Gardaí*), Sił Obronnych, pracowników, którzy sami regulują swój czas pracy oraz członków rodzin pracujących w gospodarstwach rolnych lub prywatnych domach. Czas pracy młodocianych pracowników poniżej 18 roku życia reguluje Ustawa o ochronie młodocianych pracowników: *Protection of Young Persons (Employment) Act* z 1996 roku.

## Wyłączenia

W niżej opisanych sytuacjach pracodawcy mogą być zwolnieni z obowiązku zapewniania pracownikom okresów odpoczynku określonych

w ustawie. Takie zwolnienia są dopuszczalne pod warunkiem, że pracownik otrzyma równoważny okres odpoczynku wyrównawczego. Oznacza to, że w przypadku przesunięcia terminu odpoczynku, pracownik musi mieć możliwość odebrania go w rozsądnym okresie. Komisja do spraw stosunków pracowniczych (*Labour Relations Commission*) opublikowała kodeks praktyki dotyczący wyrównawczych okresów odpoczynku.

Sytuacje nadzwyczajne: pracodawca jest zwolniony z obowiązku zapewnienia takich okresów odpoczynku, jeśli nie jest to możliwe ze względu na nadzwyczajne okoliczności lub sytuację kryzysową.

## Praca zmianowa


Kiedy pracownicy zmianowi zmieniają zmiany lub pracują w systemie zmian dzielonych (*split shifts*), nie ma obowiązku spełniania wymogu zapewniania okresów odpoczynku określonych w ustawie.

**Przykład:** prawo do dni ustawowo wolnych od pracy:

Daniel pracuje od czerwca w niepełnym wymiarze godzin. Pracuje od godziny 18.00 do

21.00, od wtorku do soboty. W sierpniu pozostali pracownicy (zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin) mieli wolne w dniu ustawowo wolnym od pracy, kiedy sklep był zamknięty. Daniel dowiedział się, że dostali oni wynagrodzenie za ten dzień. Ponadto powiedziano mu, że jemu też przysługuje wynagrodzenie. Zapytał o to pracodawcę, lecz ten stwierdził, że skoro Daniel nigdy nie pracował w poniedziałki, to nie przysługuje mu prawo do wynagrodzenia za ten dzień. Kto ma rację?

## Odpowiedź:

Pracodawca Daniela jest w błędzie. Przed przypadającym w sierpniu dniem ustawowo wolnym od pracy pracował w sklepie w wymiarze 15 godzin tygodniowo przez okres 7 tygodni, co razem daje 105 godzin. Oznacza to, że na mocy Ustawy o organizacji czasu pracy (*Organisation of Working Time Act*) z 1997 roku przysługuje mu prawo do dnia ustawowo wolnego od pracy. Ponieważ nie musiał pracować w tym dniu, przysługuje mu prawo do 1/5 zwykłego tygodniowego wynagrodzenia. Stąd Daniel powinien otrzymać dodatkowo wynagrodzenie za 3 godziny. 



# Jedz zdrowo zawsze, nie od święta



AGNIESZKA GREGORCZYK

nej. I tu koło się zamyka, bo nieustannie jesteśmy epatowani wizerunkami superzgrabnych osób w reklamach czy w prasie. I zaczynamy się zastanawiać, czy modele i celebryci reklamujący zupki w proszku albo aktorzy jedzący batonika w telewizji lub lody na bilbordzie, rzeczywiście jedzą to samo, co my? A jeśli tak, czemu nie wyglądają tak jak my? Czy to predyspozycje rodzinne? Czy może siedzący tryb życia? O co tu chodzi?

## Czas na przemyślenie, Drogi Czytelniku

Niedługo minie rok od chwili, kiedy wraz z całą rodziną staliśmy się bezglutenowi. Nie był to przymus medyczny, a świadomy wybór. Popętniliśmy kilka błędów, nie mieliśmy bowiem żadnych wytycznych czy konsultantów. Musiało nam wystarczyć czytanie etykiet i zastępowanie pszenicy innymi produktami. Przekonanie dzieciaków do bezglutenowych posiłków było prawdziwym wyzwaniem. Gimnazjalista się buntował, bo w tym wieku nikt nie chce się wyróżniać, nikt nie chce zostać „freakiem”, który zamiast frytek i hamburgera na lunch zjada jakieś bezglutenowe dziwactwa.

Przez pewien czas sprawdzaliśmy na sobie, co i komu służy, a co nie. Zdecydowanie na zdrowie wyszło odrzucenie żywności przetworzonej – gotowych mikсів jogurtowych, serków, kostek rosółowych, produktów w puszkach, półproduktów z zamrażarek. Rezygnacja z glutenu zaowocowała poprawą kondycji, uodpornieniem na infekcje, wyrównaniem ciśnienia, cofnięciem się zwyrodnień stawów, osłabieniem objawów astmy, regulacją trawienia, uszczelnieniem jelit. A przecież tak naprawdę nie zrobiliśmy nic nowego. Nastąpił po prostu powrót do naturalnej obróbki jedzenia.

Warto pamiętać, że przez tysiące lat jedynymi miejscami przetwarzania produktów spożywczych było pole oraz kuchnia, gdzie żywność trafiała prosto z pola. W kuchni żywność przetwarzano wyłącznie naturalnymi metodami – gotowanie, smażenie, pieczenie, kiszenie,

suszenie. Latem i jesienią jemy sezonowe warzywa i owoce, zimą – dużo kiszzonek i zup ze strączkami. Za domem pojawiły się pomidory i donice z ziołami, mamy tam też własną sałatę i rzodkiewkę, bo przecież nie ma większej rebelii, niż samodzielna hodowla.

Na przełomie wieków XIX i XX znano około 700 jednostek chorobowych, a sto lat później było ich już ponad 10 tysięcy. W USA, najbogatszym państwie świata, nie rodzi się już żaden zdrowy noworodek, choroby dziedziczy się i chorują coraz młodsze dzieci. Toksyczne środowisko, masa szczepionek, otoczenie nas wszędobylską chemią i plastikiem, nasączenie naszego jedzenia hormonami oraz propagowanie hormonalnych terapii „dla urody”, „dla wygody i rekreacji” i „dla zdrowia erotycznego”.

Czy to naturalne? Czy to ekologiczne? Ludzkość zbłądziła lub celowo jest kierowana na drogę chorób fizycznych i beznadziei, czyli chorób ducha. Proponuję to przemyśleć przy szklance wody z cytryną lub z tyżką octu jabłkowego.

A na koniec, kilka sposobów na lody, a w zasadzie sorbety bez żadnych trujących syropów glukozowo-fruktozowych i barwników.

1. Bananowe: obrać i zamrozić banany. Zamrożone owoce zmiksować w blenderze (musi być mocny, można dodać jednego banana niezamrożonego).

2. Wielooowocowe: zmiksować zamrożone truskawki, banany, maliny lub dowolne sezonowe owoce (brzoskwinie, mango, nektarynki, śliwki). Można dodać trochę mleka kokosowego.

3. Jabłkowe: zmiksować zamrożone jabłka z garścią mięty. Jeśli blender nie jest zbyt silny, dodać ciut mleka kokosowego lub pokrojonego banana.

4. Rabarbarowe: rozgotować rabarbar i odstąpić do smaku. Wystudzony zmiksować na pulpę. Zamrozić w kostkarcie. Zmiksować z bananami silnym blenderem.

5. Kostki lodu zmiksować z sokiem z ulubionych cytrusów.

W takich sorbetach rewelacyjnie sprawdza się również awokado. A dostadzać polecam cukrem brązowym, trzcinowym lub miodem. Smacznego!

**K**ażda zmiana zaczyna się w głowie, aby jednak nastąpiła, potrzeba bardzo ważnych elementów – pokory i poczucia odpowiedzialności za samego siebie. Czemu pokora? Spuśćmy głowę i przynajmniej szczerze, że nasze odżywianie to droga na skróty. Jest łatwe i szybką z powodu: braku czasu, lenistwa, argumentu, że „wszyscy tak robią” oraz braku refleksji nad reklamową papką z cyklu „musisz to mieć, musisz to zjeść”.

Z moich obserwacji wynika, że trwała zmiana sposobu myślenia o żywieniu następuje niezwykle rzadko. Najczęściej są to drastyczne i nagłe, krótkotrwałe okresy „diet” lub drastycznych głodówek, a potem powrót do starych nawyków. Mnie samą owa metamorfoza (gr. „przemiana umysłu”) dopadła dopiero pod koniec czwartej dekady życia, po przerobieniu tryliarda diet, po których wracałam do złych, szkodzących nawyków żywieniowych.

Najczęściej stosujemy dietę, by zbić wagę. Nadwaga i otyłość (w Irlandii 23% społeczeństwa jest otyłe) prowadzą do zaburzenia wszystkich układów człowieka, a dodatkowo otyłości często towarzyszą problemy natury emocjonal-



4 July- - 4 Sept 2014

**Waterford TREASURES**  
THREE MUSEUMS IN THE YOUNG TRIANGLE

# TREASURES of Medieval Poland

in association with the  
State Archaeological Museum Warsaw

Skarby Średniowiecznej Polski

ONLY VENUE IN REPUBLIC OF IRELAND

Acknowledgements: Wojciech Breziński, Andrzej Piotrowski, Magdalena Ruskowska, Joanna Żółkowska, Roman Chojnowski, Jowita Kiepas-Szaniawska, Witold Kupisek, Urszula Szewczuk, Hanna Kócka-Krenz, Anna Kinecka, Roman Sofuß, Lidia Kobylńska

Medieval Museum, Waterford Treasures, Viking Triangle  
NORMAL MUSEUM ADMISSION CHARGE  
Under 14s FREE

Mazovia  
Ministry of Culture and National Heritage



# Na wyspie Skellig Michael

**W**yruszyliśmy z Dublina w sobotę rano. Plan zakładał zobaczenie kilku zacnych miejsc, zatapanie się na zachód słońca nad oceanem i superkolację z noclegiem w dużym wygodnym domu przy plaży. Rano następnego dnia mieliśmy wejść na rybacki kuter, który miał nas zawieźć na trudno dostępną wyspę Skellig Michael.

Póki co pogoda była taka, że najlepiej wychodziły zdjęcia czarno-białe. Droga prowadziła najpierw autostradą, potem przez urokliwe miasteczka, a w końcu przez tereny bezludne „porośnięte” owcami. Po zjechaniu z Gap of Dunloe, kupiliśmy dwa worki drewna na nieczynnej stacji benzynowej i dotarliśmy do Atlantyku. W drodze na nocleg, dokładnie o godzinie 21.20 zatrzymałem się na poboczu. Chwila oczekiwania na szparę w chmurach i oto po całym dniu czarno-białych zdjęć, dostajemy zachód słońca nad oceanem. W ciągu kilku minut wydarzyło się naprawdę wiele. Wspaniale było słuchać tej ciszy, kiedy każdy z nas stał osobno i patrzył na zniżającą się słoneczną kulę. To było TO! Kilka minut później powitanie z naszą gospodynią, zjazd do zatoki Kells i wielka uczta w wielkim domu. A to dopiero wstęp do wyprawy na Skellig Michael.

Rano o 7.30 dzwoni do mnie szyper.

— Jesteście tu?

— Tak, pół godziny od Portmagee.

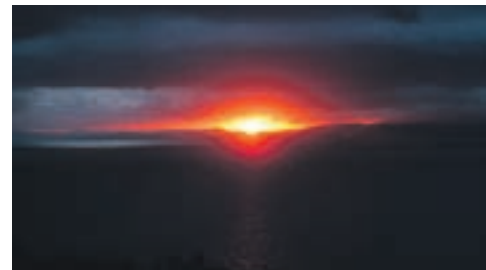
— To dobrze, o 10.00 płyniemy, jest pogoda.

A więc PŁYNIEMY! Na kutrze dowiadujemy się, że pogoda nie pozwalała na rejsy na Skelligi przez sześć ostatnich dni. No, mamy bardzo dużo szczęścia! Skellig Michael leży 12 kilometrów od lądu. Nasz kuter zbliża się do betono-

wego nabrzeża. Fala jest mała, każdy musi się chwycić drabinki i wejść na wyspę. Wspaniałe uczucie – pół dnia jazdy z Dublina, niepewna pogoda, kuter rybacki i oto jesteśmy na Wielkim Skelligu. Teraz tylko prawie 700 kamiennych schodków w górę, aby zobaczyć średnio-wieczne opactwo oraz odległą Irlandię.

Mnisi, którzy założyli tu klasztor w VII wieku, szukali bardzo odosobnionego miejsca, i kiedy tak stoją pomiędzy kamiennymi krzyżami, to myślę sobie, że wybrali bardzo dobrze. Ich mały cmentarz jest rzeźbiony przez wiatr i deszcz od ponad 1400 lat. O historii kamiennych uli i opactwa na Skellig Michael nie będę się tu rozpisywał. Na szczęśliwców, którym udało się dostać na wyspę, czeka przewodnik z OPW, który obrazowo opowiada o spartańskich warunkach, w których żyli mnisi.

Wszystkie „ule”, w których mieszkali mnisi wybudowano z samych kamieni, bez żadnej zaprawy. Podobną metodą wzniesiono mury i schody prowadzące na szczyt. Wyspy Skellig to głównie stromizny i klify, malownicze okoliczności do robienia pamiątkowych zdjęć. Po wcześniejszym obejrzeniu zdjęć w necie, można być nieco rozczarowanym. W trosce o bezpieczeństwo zwiedzających, niektóre ścieżki są zamknięte. Mimo to idziemy kawatek dalej, ale okazuje się, że robi się naprawdę stromo i groźnie. Potrzeba dużej wiary, żeby iść dalej tymi schodkami. Wycofujemy się, aby tu wrócić z lepszym wyposażeniem. Kamienne chaty stanowią niezłe schronienie przed deszczem. Przewodnicy z OPW, którzy tu przyjeżdżają na dwutygodniowe zmiany, mieszkają w blaszanych barakach. Skellig Michael jest wpisany na listę UNESCO ze względu na zabytki, ale oprócz tego jest to miejsce, które upodobały sobie ptaki. Maskonury czyli puffiny gniazdują tu tylko przez kilka tygodni w roku. Spotkać je jest bar-



dzo łatwo. Okazji do robienia zdjęć miejscowym ptakom nie brakuje.

Po 2,5 godzinie schodzimy na dół, gdzie czeka już nasz szyper. Podczas gdy zwiedzaliśmy wyspę, nasz kuter bujał się na falach, załoga odpoczywała, jadła kanapki i cieszyła się, że wreszcie wpadł im jakiś pieniądź. Bilet na kuter kosztował nas 50 euro od głowy, ale dla nich to pierwszy dzień pracy od tygodnia. W drodze powrotnej na stały ląd, przepłyniemy obok Małego Skelliga, czyli wyspy Little Skellig.

Z bliska widać, że wyspa jest całkiem spora. W całości zasiedlona przez ptaki oraz – przepra-

szam bardzo – obsrana na biało i niezłe śmierdząca. Do Portmagee docieramy po ponad godzinie bujania kutrem. Powrót jest długi, wszyscy jesteśmy zmęczeni, kamienne schody do średniowiecza, emocje, fale, spaliny diesla, słońce, wiatr i słona woda na twarzach... Po zejściu z kutra idziemy do pierwszego pubu na solidny positek i pakujemy się do naszego Pendragonowozu. Przed nami 4,5 godziny jazdy do Dublina. Warto było, a kolejne wyprawy przed nami, proszę zaglądać na moją stronę „Dookoła Irlandii z Pendragonem”.

PIOTR SOBOCIŃSKI







**financefirst**  
**TWÓJ BROKER**  
**UBEZPIECZENIOWY**

- **Polisa na życie**
- **Ubezpieczenia wypadkowe**
- **Ubezpieczenia chorobowe**
- **Public Liability**  
- ubezpieczenia na biznes w Irlandii

**DARMOWA PORADA**

**ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ**



**Marzena Zawadzka**  
tel. 085-1299180



**Dorota Dowalla**  
tel. 089-9861872



**Remigiusz Dechnik**  
tel. 085-1693355



**Małgorzata Sawicka**  
tel. 085-8106341



**Elżbieta Sadurska**  
tel. 087-9788413



**Karolina Borysowska**  
tel. 087-4101403



**Katarzyna Trela**  
tel. 089-4440820



**Janis Krasevskis**  
tel. 086-1048611



**Anna Piechel**  
tel. 085-7817499



**Dorota Hewelt**  
tel. 086-8495026



**Katarzyna Sawicka**  
tel. 085-1059853





# Upadek na Wimbledonie



MACIEJ WEBER

**N**ajlepsze już było? Polski tenis przed rokiem na Wimbledonie był najlepszy w historii. W tym roku mamy zjazd. Jerzy Janowicz odpadł w trzeciej rundzie. Agnieszka Radwańska w czwartej. Za to w bardzo wstydlwym stylu.

Wiadomo, co dla kibica sportu liczyło się pomiędzy czerwcem a lipcem 2014 roku. Rzecz jasna piłkarski Mundial, gdzie padło tyle bramek, jak nigdy, a gra była piękna, jak mało kiedy. Był tylko jeden feler tego piłkarskiego święta. Nie było w tym wszystkim Polaków. Prawdę mówiąc, brakowało także piłkarzy z Irlandii. Patrząc na to, co wyprawiali najlepsi futboliści na świecie, trudno spodziewać się, że coś pod tym względem zmieni się w ciągu najbliższej dekady. W zastępstwie mieliśmy tenis. A biorąc pod uwagę ubiegłoroczny turniej wielkoszlemowy na kortach trawiastych w Londynie, plany mogliśmy mieć mocarstwowe. Przed rokiem mieliśmy bowiem dwójkę Polaków w półfinale, a trójkę w ćwierćfinale.

## Radwańska zebrała baty

Pamiętając o tym, co działo się na Wimbledonie dwa lata temu, a także przed rokiem, śmiało można było zaryzykować tezę, że właśnie tam nasi czują się w Wielkim Szlemie najlepiej i właśnie tam mamy prawo oczekiwać sukcesów. Dwa lata temu Agnieszka Radwańska grała przepięknie, przegrywając dopiero w finale z siłą fizyczną Sereny Williams (ale po trzysietowej, wyrównanej walce) i powtarzając przedwojenne jeszcze osiągnięcie Jadwigi Jędrzejowskiej.

Tyle, że w sytuacji, gdy dla innych takie miejsce w finale to dopiero start do większych osiągnięć, dla nas często bywa osiągnięciem szczytowym. I przykład Agnieszki to potwierdza. Zresztą w jej konkretnym przypadku mamy przypadłość przedziwną. Im bardziej korzystnie układa się turniejowa drabinka, im więcej groźnych rywali odpadnie, tym prędzej można oczekiwać, że ona nie skorzysta z okazji. Przed rokiem miała otwartą drogę do finału, ale po morderczej walce przegrała z Niemką polskiego pochodzenia Sabine Lisicki. No, ale to był przynajmniej półfinał.

W tym roku miała „oczyszczoną” drogę do finału na Roland Garros w Paryżu, ale przegrała już w trzeciej rundzie z kwalifikantką. Podobnie sytuacja układała się na Wimbledonie. Jak tylko kilka faworytek poodpadało, ona w 1/8 finału zebrała baty od Jeleny Makarowej. Porażkę 3:6, 0:6 trzeba bowiem potraktować właśnie w tych kategoriach. I mimo że z Rosjanką już kiedyś przegrała, to rywalka była absolutnie w zasięgu. W następnej rundzie Makarowa uległa w równie wstydlwym sposób Czeszce Lucie Safarovej. Agnieszka zarzucono przede wszystkim brak ambicji i strojenie fochów. Skończyło się to tym, że zaczęła myśleć o wymianie trenera, który jeszcze niedawno miał być wspaniały,



wyciągając zawodniczkę ze stanów średnich niemal na same szczyty, czyli czwarte miejsce na świecie. Z drugiej strony, skoro w otoczeniu jest nieoficjalny narzeczony (Dawid Celt), to nic dziwnego, że to on wydaje się najbardziej odpowiedni na zostanie osobistym trenerem.

Poza tym, niezależnie od cech wolicjonalnych, coraz więcej fachowców zwraca uwagę, że Polka najprawdopodobniej w najbliższym czasie będzie coraz częściej przegrywać. Jeżeli trafi na zawodniczkę grającą siłowo, a będącą akurat w dobrej dyspozycji, to najprawdopodobniej ulegnie. A takich w szerokiej czołówce jest coraz więcej. Dlatego skoro ona jest jedna, a tamtych wiele i za każdym razem inna z nich jest w dobrej formie, to nie możemy mieć wielkich nadziei. Na razie w rankingu WTA spadliśmy z miejsca czwartego na szóste. Czyżby najlepsze już było za nami?

## Janowicz upadł nisko

Niestety podobne odczucia możemy mieć *a propos* męskiego tenisa. Przez lata synonimem polskich sukcesów był Wojciech Fibak, a do niedawna nikt nie pamiętał, że w wielkoszlemowych imprezach jego największe singlowe sukcesy to dotarcie do ćwierćfinałów. Tymczasem rok temu w tej fazie Wimbledonu mieliśmy pojedynek Łukasza Kubota z Janowiczem, czyli coś niespotykanego. Wygrał młodszy, zdolniejszy, któremu przepowiadano wielką przyszłość po tym sukcesie. Porażkę w półfinale w czterech setach z późniejszym triumfatorą, reprezentantem gospodarzy Andy Murrayem,

przyjęto też za dobrą monetę. Niestety, od tej pory było tylko gorzej.

Po Kubocie już wiele się nie spodziewano, ale Janowiczowi największe autorytety ze słynnym Matsem Wilanderem na czele przepowiedały, że prędzej czy później wygra turniej wielkoszlemowy. I biorąc pod uwagę jego parametry, w tym atomowe uderzenie z serwisu, najprędzej nastąpi to na Wimbledonie.

Tymczasem od początku tego roku „Jerzy” się rozregulował. Przegrywał z kim popadło, niezależnie od miejsca rywała na liście rankingowej. Porażek nagromadziło się bodaj dziewięć z rzędu (dziesięć poniosła lecąca na tęb na szyję w rankingu kobiecym siostra Agnieszki – Ula Radwańska – ale to temat na inne opowiadanie). W międzyczasie zawodnik dał pokaz złych manier, po przegranym meczu daviscupowym ze Słoweńcami, obraził się na dziennikarzy. Stwierdził, że Polska to kraj, w którym nie docenia się sukcesów, nie ma warunków do uprawiania sportu, a on przez lata musiał trenować w szopie. Niezależnie od tego, że miała to być jakaś bliżej niesprecyzowana przenośnia sporo sobie nagrabił.

Na Roland Garros jednak się odnalazł. Mimo nie do końca zaleczonych kontuzji, wygrał dwa spotkania, przerywając w najważniejszym momencie serię porażek. Przegrał w trzeciej rundzie z Francuzem Jo-Wilfriedem Tsongą, ale to przyjęto ze zrozumieniem, bo tamten grał na swoim korcie, a poza tym to jednak światowa czołówka.

Na więcej liczone w Londynie. Janowicz od początku strasznie się męczył. Niezależnie od



tego, czy rywal prezentował średnią klasę czy przynajmniej teoretycznie był dobry (Lleyton Hewitt w drugiej rundzie, kiedyś numer jeden listy światowej, ale to było dawno temu), wygrywał po pięciosetowych mordęgach. Aż przyszła trzecia runda i Hiszpan Tommy Robredo. Zawodnik znany, ale nie z tego, że jest specjalistą od gry na trawie. I mimo że znowu było pięć setów, to tym razem nasz faworyt przegrał. Czyżby też koniec pieśni? Bolesny był zwłaszcza upadek w rankingu.

## To już jest koniec?

Po ubiegłorocznych sukcesach Janowicz był na liście ATP w okolicach 20. miejsca, po ostatnich porażkach na początku trzeciej dziesiątki. Ale w tych przeliczeniach jest tak, że jak rok temu byłbyś wysoko, to teraz musisz tamto osiągnięcie obronić. Rok temu był w półfinale Wimbledonu, czyli w 1/2 finału, teraz w 1/16. Stracił więc masę punktów i nagle z zawodnika rozstawionego z numerem 15 (Anglicy mają osobne wyliczenia *a propos* Wimbledonu) spadł na 52. pozycję na świecie. Z tego miejsca będzie już trudno wrócić na eksponowaną pozycję.

Ponieważ ćwierćfinału sprzed roku nie obronił też Kubot, on spadł na miejsce 132. Marcin Matkowski i Mariusz Fyrstenberg, czyli czołowa deblowa para świata, też ostatnio dołowali, na Wimbledonie zagrali wyjątkowo z innymi, zagranicznymi partnerami. I też im nie poszło. Koniec sukcesów polskiego tenisa, zanim jeszcze się zaczęły na dobre? A tak pięknie się zapowiadało...



**Kancelaria Prawnicza  
Finbarr A. Murphy & Company  
Solicitors  
8 Washington Street, Cork**



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

**Kontakt w języku polskim:**  
086 846 1547, [fmurphy@famurphyco.ie](mailto:fmurphy@famurphyco.ie)

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty

# KANCELARIA PRAWNA



**Paul W Tracey**  
SOLICITORS

Znajdź  
nas na



- **WYPADKI\***
- **WYKROCZENIA DROGOWE**
- **PORADA PRAWNA**

\* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów jako procentu lub proporcji w stosunku do zasądzonych albo wynegocjowanych warunków.



**Zadzwoń: Agnieszka Siwiera**

34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.

✉ [polishteam@traceysolicitors.ie](mailto:polishteam@traceysolicitors.ie)

🌐 [www.wypadekirlandia.pl](http://www.wypadekirlandia.pl)

☎ **(085) 150 26 26**



**Lycamobile**  
Call the world for less



## Podróżujesz często do Polski?

Dodaj swój polski numer do swojej irlandzkiej karty SIM!

Tanie połączenia i SMS-y

**BEZ OPŁAT ROAMINGOWYCH!**

Oferta  
Lyca 2 w 1



Aby uruchomić wybierz jedną z opcji:

- Wybierz \*140\*48#
- Wyślij za darmo SUB 48 na 3225 i postępuj zgodnie z instrukcjami
- Jeśli przebywasz na terenie Irlandii, możesz zadzwonić do naszego biura obsługi klienta na numer 1923



**POLSKA**

**1ct**  
/min  
stacjonarne

**5ct**  
/min  
komórkowe

Aby aktywować wyślij SMS o treści SAVE na numer 2525

Zamów swoją darmową kartę SIM na [www.lycamobile.ie](http://www.lycamobile.ie) lub pod numerem 01 437 2322

The opt your SIM online or where you see the following signs:

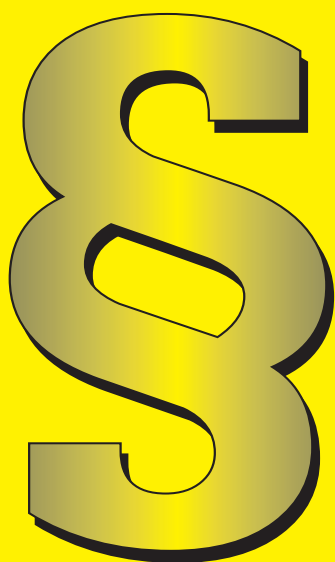


Customers should opt in by texting SAVE to 2525 to be eligible to get the below special rates. Customer who did not opt in will be charged at standard rates. Opt in time promotional tariff is valid until 31.07.2014. Customer should opt in again for next monthly promotional tariff.



## Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności

**www.prawnik.ie**



**01 49 100 10**

**085 PRAWNIK**

**085 7729645**

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska,**

**Katarzyna Mastyło, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**

Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty